



I Niemiecko-Polska Konferencja „Bezpieczeństwo w Ruchu Drogowym”

Jerzy Paciorkowski

Spotkanie w Basdorf



Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) szacuje, że na drogach obu półkul ginie każdego roku ponad milion ludzi. Jak wyliczono, co 30 sekund odchodzi z tego świata w niebyt ofiara wypadku komunikacyjnego: kierowca, pieszy, pasażer. W krajach byłej Piętnastki, gdzie ogromnym wysiłkiem organizacyjnym i społecznym udało się nieco ograniczyć liczbę tragicznych zdarzeń na drogach, mimo wzrostu motoryzacji, statystyki nadal odnotowują rocznie ponad 40 tys. zabitych oraz przeszło 1,5 mln rannych.

Od przyszłego roku, kiedy zbili-
sje się „przychody” nowych
państw członkowskich UE, w których
stan bezpieczeństwa na drogach da-
leki jest od zadowalającego, statysty-
ki te jeszcze bardziej ociekają krwią.

Spojrzenie z Brukseli

Jak przeciwdziałać tej hekatombie
na drogach? Jakie podjąć działania,
aby wzorem Szwecji, Holandii czy An-
glii zmniejszyć o połowę liczbę śmie-
telnych ofiar wypadków? Rozwój



Hans Joachim Werner, dyrektor Policji
Wodnej w Brandenburgii nie ukrywał,
że z „Gazetą Policyjną”, która była
obecna na niemiecko-polskiej
konferencji, nigdy dotąd kontaktu nie
miał. Przejrzal z zainteresowaniem

motoryzacji zatrzymać się nie da,
więc – jak mi się wydaje – również
i w transporcie drogowym próżno
oczekiwać „wizji zero”. Z pewnością
jednak można „powalczyć” o popra-
wę stanu bezpieczeństwa na europej-
skich drogach. Przykłady wspomnia-
nych państw pokazują, że jest to cał-
kiem realne.

Odpowiedzi na postawione pytania
szukano właśnie podczas I Niemiec-
ko-Polskiej Konferencji „Bezpieczeń-
stwo w Ruchu Drogowym”, którą na
przełomie września i października br.
zorganizowano – pod auspicjami
Komisji Europejskiej – w Fachhoch-
schule der Polizei des Landes Bran-
denburg (Wyższa Zawodowa Szkoła
Policji landu Brandenburgia) w Bas-
dorf koło Berlina. Uczestniczyła w niej
70-osobowa delegacja polskiej Poli-
cji, której przewodniczyli nadinsp.
Henryk Tokarski, zastępca komen-
danta głównego Policji, oraz insp.
Aleksander Borkowski, dyrektor Biura
Taktyki Zwalczania Przystępczości
KGP. W skład naszej delegacji wcho-
dzili zastępcy komendantów woje-
wódzkich Policji nadzorujący służbę
prewencji i ruchu drogowego, naczeln-
icy wydziałów rd oraz funkcjonariu-

sze wyróżniający się w działaniach
profilaktycznych na rzecz bezpie-
czeństwa na drogach.

Podczas trwających od poniedział-
ku do piątkowego przedpołudnia ob-
rad przedstawiono 17 obszernych re-
feratów, obejrzano prezentacje i filmy,
ilustrujące omawiane zagadnienia,
oraz dyskutowano nad postawionymi
tezami. Z przysłowiową niemiecką
dokładnością program konferencji
wypełniono w stu procentach i co do
minuty.

Po sympatycznym powitaniu
uczestników przez dyrektora bran-
denburskiego Centrum Europejskie-
go płk. Klaus Zacharisa oraz prezy-
denta policyjnej szkoły Rainera Grie-
gera, głos oddano Carl de Vries,
przedstawicielce Komisji Energii
i Transportu UE z Brukseli, która omó-
wiła europejski program działań na
rzecz bezpieczeństwa drogowego.
Przypomniała, że w 2001 r. Komisja
Europejska przyjęła dokument, tzw.
białą księgę, noszącą tytuł: „Polityka
transportowa UE do roku 2010 – czas
na decyzje”, w której przedstawiono
jako cel nadrzędny zmniejszenie do
końca dekady liczby śmiertelnych
ofiarn na drogach o 50 proc. Mając to

na uwadze, komisja do końca 2005 r.
chce nadać priorytet głównie wymia-
nie informacji o najlepszych prakty-
kach, zachowując jednak sobie praw-
o przygotowania odpowiednich ure-
gulowań prawnych, jeżeli nie nastąpi
oczekiwana poprawa sytuacji w za-
kresie brd.

Uznając sprawy bezpieczeństwa
w transporcie za mające znaczenie
nadrzędne, Parlament Europejski
proponuje – podkreśliła Carla de
Vries – przyspieszenie prac nad moż-
liwie jak najdalej idącym ujednolice-
niem w krajach UE znaków drogo-
wych, ograniczeń prędkości oraz limi-
tów zawartości alkoholu we krwi.
Opowiada się również za prowadze-
niem pogłębionych analiz przyczyn
wypadków drogowych (wpływ prę-
dkości, alkoholu, narkotyków i le-
karstw, warunków na drodze itp.).
Zdaniem przedstawicielki Komisji
Europejskiej, w narodowych progra-
mach brd należy skoncentrować
większą uwagę na grupie niechronio-
nych uczestników ruchu oraz tzw.
grupach wrażliwych (ludzie młodzi,
osoby w podeszłym wieku i niepełno-
sprawne).

Do wystąpienia Carli de Vries na-
wiązał Joachim Schneider, także
przedstawiciel Komisji Europejskiej,
który scharakteryzował planowane
inwestycje drogowe w Europie, kon-
centrując się na tzw. projekcie TEN.
Do maja br. trasy drogowe krajów
Piętnastki liczyły 75 185 km. Po roz-
szerzeniu UE przybyło 17 971 km no-
wych dróg. W większości odbiegają
one jednak od unijnych standardów.

cd. na str. 3

■ Początek rewolucji

O zakaz zbliżania się do ofiar

str. 4

■ LOTTO potrzebującym



Zakłady Specjalne Totalizatora
Sportowego

str. 5

■ Chronić niejawne



I Ogólnopolskie Konwersatorium
Ochrony Informacji Niejawnych

str. 6-7

■ Czasem ukarze, częściej pomoże



Dzielnicy – służba dedykowana
ludziom

str. 8-9

■ Emerytury

- Nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych
- Waloryzacja emerytur i rent po zmianach

str. 13



Zgromadzenie generalne Interpolu



Po raz 73. w historii Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnych odbyło się w dniach 5-8 października br. spotkanie szefów policji i biur krajowych Interpolu z państw członkowskich. Do Cancun, w Meksyku, przybyło blisko 500 delegatów ze 143 krajów wszystkich kontynentów. Honorowym gościem był prezydent Meksyku Vicente Fox Quesada.

Delegacje polskie uczestniczą w dorocznym sesjach od 1990 roku, kiedy to ponownie dołączyliśmy do światowego grona. Naszą Policję reprezentował komendant główny gen. insp. Leszek Szreder i dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP insp. Marek Wierzbicki.

Czterodniowe obrady wypełnione były wielogodzinnymi i burzliwymi dyskusjami wokół 32 raportów, przygotowanych i przekazanych wcześniej uczestnikom, a dotyczących najważniejszych problemów policyjnej współpracy w dziedzinie zwalczania przestępczości międzynarodowej i terroryzmu (np. aspektów operacyjnych, prawnych, technicznych czy organizacyjnych).

Szefowie delegacji, upoważnieni przez swe rządy, przegłosowali 21 rezolucji. Wśród nich znalazły się dokumenty podejmujące między innymi następujące tematy:

- uznanie terroryzmu za zagrożenie dla wszystkich krajów członkow-

skich oraz wsparcie programu zwalczania bioterroryzmu

- zapewnienie powszechnego dostępu policjantów do baz danych Interpolu (dziś w pełni zrealizowane tylko przez policję nowojorską i londyńską)

- przyjęcie nowej wykładni artykułu trzeciego Konstytucji Interpolu, zezwalającego na wydawanie międzynarodowych listów gończych także za osobami jedynie podejrzanymi o aktywne członkostwo w organizacjach terrorystycznych

- rozszerzenie uprawnień dla grupy szybkiego reagowania, tworzonej z ekspertów Sekretariatu Generalnego

- przyjęcie Tadżykistanu (jako 182. państwa) w poczet członków organizacji.



USPE w Warszawie

Delegacje 36 państw przybyły do Warszawy 16 października br. na konferencję sprawozdawczą - wyborczą USPE (Union Sportive des Polices d'Europe), czyli europejskiej unii sportu w Policji. 31. Kongres USPE po raz pierwszy w historii miał miejsce w Europie Wschodniej.

Obrady otworzył sekretarz generalny organizacji Włodzimierz Ciał, który przywitał wszystkich delegatów i zaproszonych gości z zastępcą komendanta głównego Policji insp. Dariuszem Nagańskim na czele, a następnie odczytał list od ministra spraw wewnętrznych i administracji. Ryszard Kalisz przeprosił, że nie mógł być obecny na obradach, podkreślił historyczne znaczenie tego kongresu w Warszawie po naszym wejściu do Unii Europejskiej i życzył sukcesów wszystkim obradującym.

Zastępca komendanta głównego Policji insp. Dariusz Nagański przypomniał, że sport towarzyszył człowiekowi od zawsze. Dziś, kiedy koncentrujemy się głównie na pracy, jak nigdy wcześniej, ma ogromne znaczenie dla naszego zdrowia fizycznego i psychicznego. - Działanie więc w obszarze najważniejszych wartości człowieka - zwrócił się do zebranych komendantów - do których należy nasze zdrowie. Pod-

kreślił też znaczenie półwiecznej historii USPE. W imieniu komendanta głównego Policji gen. insp. Leszka Szredera i wszystkich polskich policjantów złożył podziękowania za dotychczasową działalność oraz wyraził nadzieję, że pobyt w Warszawie (dla większości delegatów pierwszy w życiu) pozostawi miłe i niezapomniane wrażenia.

Część roboczą obrad poprowadził sekretarz generalny USPE Dietmar Schonhoff z Niemiec. Stwierdził, że z 40 państw członkowskich brakuje tylko delegacji z Albanii, Litwy, Mołdawii i Słowenii, w związku z czym kongres dysponuje 72 uprawnionymi do głosowania mandatami, plus 9 mandatami komisji wykonawczej, a więc wszystkie podjęte uchwały będą miały moc prawną.

Prezydent USPE Jean-Pierre Havrin z Francji przypomniał, że unia jest już oficjalnym partnerem takich międzynarodowych organizacji sportowych, jak UEFA, Europejska Federacja Piłki Ręcznej, Koszykówki i Rugby oraz Międzynarodowa Unia Kolarska. Bardzo aktywne działa też w organizacjach antidopingowych, posiada swoją stronę internetową w 3 językach (angielskim, niemieckim i francuskim) oraz czasopismo, którego pierwszy numer ukazał się w br. W wielu kra-

jach USPE ma bardzo wysoką rangę w policyjnych strukturach (w Polsce reprezentowana jest zaledwie przez 2 policyjnych emerytów, a w KGP nie ma obecnie żadnego etatowego pracownika zajmującego się sportem w Policji - przyp. T.N.).

Podwaliny dla tej organizacji powstały z inicjatywy Francji w Paryżu 13 listopada 1950 r. Początkowo należało do niej zaledwie kilka europejskich federacji sportu w Policji. Obecnie USPE zrzesza przedstawicieli 40 państw i organizuje mistrzostwa świata dla policjantów startujących w następujących dyscyplinach: koszykówka, biegi przełajowe, piłka nożna i ręczna, judo, lekkoatletyka, maraton, pięciobój, kolarstwo, zapasy, strzelectwo, pływanie, narciarstwo, tenis ziemny i stolowy, siatkówka. Od 1951 r. odbyło się 137 mistrzostw policjantów w tych kategoriach sportowych. Poza tym organizacja ta rozwija przyjacielskie i profesjonalne kontakty między różnymi europejskimi jednostkami Policji.

Kongresy odbywają się co 2 lata. Każdy kraj członkowski może wystawić po 2 delegatów uprawnionych do głosowania. Wszystkie głosy mają taką samą wagę, bez względu na wielkość kraju. Władze wybierane są raz na cztery lata, a ich kadencja może być przedłużona tylko raz.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

Robocza wizyta ministra Ernsta Strassera

Polityka azylowa, koordynacja i współdziałanie służb granicznych, a także kwestie związane z obozami dla uchodźców były głównymi tematami roboczego spotkania ministra spraw wewnętrznych Republiki Austrii Ernsta Strassera i ministra SWiA Ryszarda Kalisza.

- Jest dla mnie niezwykle ważne, że możemy wesprzeć Polskę, już teraz kraj graniczny Unii Europejskiej, w rozwiązywaniu problemów. Sami byliśmy przez wiele lat takim krajem, dlatego z jednej strony wiemy, jaka to odpowiedzialność, z drugiej zaś mamy w tym zakresie olbrzymie doświadczenia - podkreślił Ernst Strasser.

Głównym tematem rozmów ministrów były problemy związane z uchodźcami.

- Ludziom, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swojego kraju z przyczyn politycznych, religijnych czy jakichkolwiek innych musimy i chcemy pomagać - zaznaczył minister Kalisz. - Rozbieżności pojawiają się jednak, gdy chodzi o umiejscowienie obozów dla uchodźców.

- Stanowisko Polski i moje jest znane. Jesteśmy przeciwko tworzeniu ta-

kich obozów poza granicami Unii Europejskiej. UE i Polska to obszar wolności, bezpieczeństwa i solidarności. Ludzie, którzy występują o azyl, potrzebują obrony ich praw i trudno ich odsyłać - dodał minister Kalisz.

Przeciwko takiemu rozwiązaniu przemawiają, jego zdaniem, także realia, gdyż bardzo trudno byłoby znaleźć odpowiednie miejsca na obozy poza granicami unii.

- Ukraina nie wyraziła na to zgody, Białoruś zaś nie wchodzi w grę z przyczyn oczywistych - ocenił.

Minister Strasser zwrócił uwagę na potrzebę lokalizowania obozów jak najbliżej terenów, z których ludzie są zmuszeni uciekać. Według niego takie rozwiązanie zdało egzamin w przypadku Iraku, skąd ponad pół miliona uchodźców, dzięki UE i ONZ, znalazło schronienie w krajach sąsiadujących.

Obaj ministrowie zgodzili się, że sprawy te wymagają dalszej dyskusji i współpracy, która - jak podkreślił - między Polską i Austrią przebiega bardzo dobrze.

KLAUDIUSZ KRYCZKA

Narada łącznościowców i informatyków

Pradycyjnie już w ośrodku wypoczynkowym ZZPC MSWiA w Wil-dzie odbyła się w dniach 14-15 października br. narada służbowa kadry kierowniczej pionu policyjnej łączności i informatyki zorganizowana przez Biuro Łączności i Informatyki KGP. Narada została połączona z obchodami „Dnia Łącznościowców” zorganizowanymi przy tej okazji przez przedstawicieli KWP w Radomiu.

Głównym celem narady było szczegółowe omówienie zagadnień i problemów związanych z realizacją zadań w zakresie łączności i informatyki w bieżącym roku oraz prezentacja głównych kierunków i priorytetów w zadaniach na przyszły rok. Obrady prowadził p.o. dyrektor Błil KGP mł. insp. Zbigniew Ścisło. Szerzej na ten temat napiszemy w jednym z najbliższych numerów GP.

T.N.

W skrócie

- ✓ Trzej policjanci z Komendy Stołecznej Policji są podejrzanymi o przekroczenie uprawnień oraz ujawnienie tajemnicy służbowej. Szczegóły ustala prowadzone śledztwo. Policjanci zostali tymczasowo aresztowani.

- ✓ Elbląscy policjanci ukarali ponad 400 osób za używanie niecenzuralnych słów w miejscach publicznych. Walkę z takim zachowaniem podjęto na wniosek prezydenta Elbląga w połowie sierpnia br.

- ✓ W Warszawie rozpoczął się proces dziewięciopięcioletniej grupy zajmującej się produkowaniem fałszywych banknotów euro. Grupa została ujęta dzięki operacji przeprowadzonej przez niemiecką i polską policję.

- ✓ Funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych zatrzymali dwóch policjantów z KWP w Łodzi oraz KMP w Piotrkowie, którzy współpracowali z grupą przestępczą zajmującą się rozbojami i wymuszeniami oraz handlem narkotykami.

- ✓ Szwedzka policja w Malmö we współpracy z polskim CBŚ przejęła ponad 92 kg amfetaminy wyprodukowanej w Polsce i przemywanej do Szwecji. Zatrzymano 9 osób.

- ✓ Dwaj stołeczni policjanci uratowali kobietę z płonącego domu. Poszkodowana i jeden z policjantów w wyniku zezadzenia trafił do szpitala.

- ✓ Przypadkowy kierowca udaremnił prowadzenie samochodu pijanemu policjantowi z KPP w Rykach, zabierając mu kluczyki. Zbadany alkomatem funkcjonariusz miał w wydychanym powietrzu 2,3 prom. alkoholu.

- ✓ W Elblągu pijany policjant wracający prywatnym samochodem ze służby spowodował kolizję drogową. Miał 1,6 prom. alkoholu we krwi.

- ✓ Policja zatrzymała pracownicę Centralnego Biura Adresowego MSWiA, która bezprawnie udostępniała dane z ewidencji PESEL osobom nieuprawnionym.

oprac. S.

Spotkanie w Basdorf

cd. ze str. 1

dlatego jednym z najważniejszych zadań Komisji Europejskiej będzie inwestowanie w rozwój transportu krajów Europy Środkowowschodniej i Północno-wschodniej.

Wysłannikami Brukseli na konferencję w Basdorf byli również dwaj oficerowie policji holenderskiej: Gerard Schipper, starszy doradca Inspektoratu Transportu z Hag, oraz Dick van der Pijl z policji drogowej w Driebergen. Obaj zajmują się transportem ciężkim, który w Niemczech stanowi olbrzymi problem dla służb drogowych. Problem nazywa się „overloading”, czyli przeładowanie. Ponieważ jest on ponadnarodowy, stąd też monitoruje go Komisja Europejska. A że doświadczenia Holendrów w tej materii są najlepsze (w końcu to oni mają największy port na świecie – Rotterdam, z którego dzień w dzień wyrusza na drogi Europy tysiące ciężkich tirów), Bruksela dąży do ich upo-

nie, lepiej żyć), szeroko rozpowszechniana w mediach (filmowe spoty, prasowe reklamy) oraz na ulicznych billboardach. Do najmłodszych adresowany jest program „ZeBra”, w ramach którego przed-szkolaki i pierwszoklasiści poznają elementarne zasady zachowania na ulicach. Bardzo pożyteczną rolę – podkreślił Ingo Buchardt – spełniają też „Aniolki ochronne”. Jest to grupa młodych ludzi (17–25 lat), którzy w środowiskach nastolatków propagują zasady bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym. Docierają nie tylko do szkół, ale i młodzieżowych klubów, na dyskoteki, imprezy itp. Nie stosują przy tym oklepnych form perswazji, starając się raczej przemówić do rozsądku i wyobraźni młodych kierowców, motocyklistów, rowerzystów.

Andreas Backhoff, przedstawiciel brandenburskiego MSW, kierownik grupy roboczej tzw. managementu strategicznego, skupił się na działaniach prewencyjnych w aglomera-

acjach na drogach warunkuje kilka głównych czynników: wola polityczna rozwiązania problemu, wiedza, stabilne źródło finansowania działań prewencyjnych, wyszkolona kadra oraz akceptacja społeczna dla wprowadzanych rozwiązań. W Niemczech, na szczęście, żaden z tych czynników nie został zbagatelizowany. Dzięki temu udało się zdiagnozować problem w skali całego kraju i podjąć odpowiednie środki zaradcze. Przygotowano je dla poszczególnych grup wiekowych: dzieci (do lat 14), młodzieży (15–17 lat), „młodych dorosłych” (18–24 lata), dorosłych (25–59 lat) oraz seniorów (od 60 lat).

Na drogach Brandenburgii

Brandenburgia to trzeci pod względem wielkości kraj związkowy w Niemczech, graniczący z Polską na długości 250 km. Przez jego obszar przebiegają cztery autostrady, które kończą się u wschodnich rubież Niemiec.

To na nich panuje największy ruch – stwierdził w swoim wystąpieniu na temat sytuacji drogowej w landzie Hans Joachim Werner, dyrektor Policji Wodnej MSW Brandenburgii, a zarazem kierownik grupy roboczej zajmującej się problemami ruchu drogowego w tym kraju związkowym. – Codziennie przemieszcza się tam ok. 17 tys. pojazdów, z których wiele należy do obywateli polskich oraz mieszkańców Europy Wschodniej. Zagrożenie na drogach jest duże, ale dzięki zdecydowanym działaniom naszej policji drogowej oraz podejmowanym decyzjom administracyjnym od kilku lat notujemy niewielki, ale systematyczny spadek liczby wypadków i ich ofiar. Jeszcze w 1991 r., w rok po zjednoczeniu Niemiec, nasze statystyki wykazały 60,5 tys. wypadków, w których zginęło 931 osób. Do roku 1999 liczba wypadków rosła, osiągając w szczytowym momencie 104,8 tys. Był to, jak oceniamy, wynik boomu motoryzacyjnego, jaki wystąpił na terenach byłej NRD.

W ubiegłym roku na drogach Brandenburgii odnotowano 85,6 tys. wypadków, a w pierwszej połowie br. – 41,2 tys. Zdecydowanie spadła też liczba ofiar śmiertelnych. W ciągu 12 lat zmniejszyła się trzykrotnie: z 931 w 1991 r. do 330 w roku ubiegłym. Do końca lipca br. odnotowano 134 ofiary śmiertelne.

Dyrektora Wernera niepokoi natomiast wzrost liczby wypadków na autostradach, nietrzeźwych za kierownicą oraz kierowców łamiących obowiązujące zasady ruchu drogowego, zwłaszcza wymuszających pierwszeństwo przejazdu i przekraczających obowiązujące prędkości. A może jest to po prostu wynik większej aktywności i lepszej skuteczności brandenburskiej służby ruchu? Tak jak w przypadku wyspecjalizowanych zespołów kontrolnych policji drogowej zajmujących się ciężkim transportem drogowym, o których – na podstawie własnych doświadczeń – mówił podkom. Burhard Kohler, funkcjonariusz z Prezydium Policji w Berlinie, pracujący na co dzień na autostradzie A10 w rejonie miejscowości Pankow. Swoje wystąpienie zilustrował filmami instruktażo-

wym, które bardziej przemawiały niż wygłoszony referat. Mieliśmy więc okazję zobaczyć, jak pracuje niemiecka służba ruchu drogowego podczas kontroli stanu technicznego tirów i jakie są efekty jej działań. W ubiegłym roku posterunek Burharda Kohlera wyeliminował z ruchu 371 ciężarówek. Ich stan techniczny zagrażał bezpieczeństwu zarówno kierowcy, jak i innym użytkownikom autostrady. Wśród zatrzymanych pojazdów aż 190 pochodziło z Polski!

Podkom. Kohler, komentując dostrzeżone w tych samochodach usterki techniczne, kurtuazyjnie pomijał naradę ich kierowców. Tablice rejestracyjne nie pozostawiały jednak najmniejszej wątpliwości, skąd auta przyjechały. Nie zadał też pytania: dlaczego w takim stanie w ogóle poruszały się po drogach? Nie musiał.

I niemiecko-polska konferencja dotycząca bezpieczeństwa w ruchu drogowym była potrzebny i udany przedsięwzięciem. Zdążyliśmy się, co prawda, gospodarze (na 17 wystąpień tylko 2 były „nasze”: rola i zadania Inspekcji Ruchu Drogowego oraz stan bezpieczeństwa na polskich drogach), ale przedstawiciele naszej drogówki mieli dobrą okazję bezpośrednio usłyszeć, z jakimi problemami boryka się policja drogowa zjednoczonej Europy oraz jakie są oczekiwania naszych sąsiadów w zakresie szeroko pojętego bezpieczeństwa na drogach. Mieli też okazję przekonać się, że w podejmowanych na „własnych podwórkach” działaniach profilaktycznych nie mają



W konferencji uczestniczyli m.in.: Seweryn Kaczmarek, główny inspektor transportu drogowego, nadinsp. Henryk Tokarski, zastępca komendanta głównego Policji, oraz insp. Aleksander Borkowski, dyrektor Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości KGP

Szef Europejskiego Centrum w Basdorf, dyrektor Policji Klaus Zacharias oraz insp. Aleksander Borkowski, dyrektor BTZP KGP znajdują się w współpracy od dawna



się czego wstydzić. Gorzej jest z nowoczesną techniką wspierającą kontrolerów na drogach. Jest jej po prostu za mało. Podobnie jak i dobrych, bezpiecznych dróg. Na to już jednak nasza służba ruchu bezpośredniego wpływu, niestety, nie ma.

Mam nadzieję, że po tej pierwszej, z założenia bardzo rozległej tematycznie, konferencji przyjdą następne, robocze, poświęcone wybranym, jednostkowym problemom ruchu drogowego.

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor

PS Do problemów poruszanych w Basdorf będę wracał w kolejnych artykułach.



Każdy z uczestników konferencji otrzymał „świadczenie ukończenia”

Początek rewolucji

Z ubiegłorocznych badań opinii społecznej (CBOS 2003: Konflikty i przemoc w rodzinie) wynika, że 38 proc. Polaków zna przynajmniej jedną kobietę bitą przez męża. W tych samych badaniach 14 proc. ankietowanych przyznało, że przynajmniej raz było ofiarą przemocy fizycznej ze strony współmałżonka. Badania przeprowadzone rok wcześniej (CBOS 2002: Polacy o bezpieczeństwie dzieci) wykazały, na jaki ogrom przemocy narażone są dzieci w swoich rodzinach – 20 proc. respondentów spotkało się z przypadkami maltretowania dzieci przez członków rodziny, 17 proc. słyszało o dziecku zamordowanym przez rodziców.

Rozmiary przemocy w rodzinie potwierdzają statystyki policyjne. W 2003 r. zgłoszono takich przy-

no na zlecenie Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw (pisałmy o nich w GP nr 28/04) wielu z tych tragedii można było zapobiec, bo fakty wcześniejszego znęcania się nad członkami rodziny przez sprawcę były powszechnie znane, ofiary nie otrzymały jednak skutecznej pomocy ze strony instytucji państwowych, nawet jeśli się o nią zwracały.

Osamotnienie i bezradność ofiar znęcania się nad rodziną pokazują dane dotyczące postępowań karnych. Tylko 10 proc. spraw o znęcanie się nad rodziną, które mają początek w interwencji policyjnej, trafia do sądów, natomiast aż 90 proc. z nich kończy się wyrokami w zawieszeniu. Sprawca w poczuciu bezkarności wraca więc do domu i dalej maltretuje bliskich. Ofiara zaś, najczęściej żona, która przeżyła drugą gehennę związaną z po-

ganizacjami broniącymi praw kobiet i dzieci domagają się takiej zmiany prawa i praktyki, by to nie ofiara przemocy była karana, lecz jej sprawca. Odwołują się do aktów prawa międzynarodowego, które przemoc wobec kobiet i dzieci traktują jako jedną z najcięższych form naruszenia praw człowieka. Przemoc ta jest bowiem w każdym przypadku naruszeniem godności, która stanowi istotę tych praw.

Polski rząd przyjął bez zastrzeżeń i wyłączeń Deklarację o eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, wydaną w 1993 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych oraz Deklarację i Platformę Pekijską wypracowaną podczas IV Światowej Konferencji Kobiet w 1995 r. Zgodnie z Platformą Pekijską, przemoc wobec kobiet oznacza każdy akt przemocy, którego podłożem jest kulturowa tożsamość płci i prowadzi do fizycznego, seksualnego lub psychicznego urazu i cierpienia kobiety.

Polska zaaprobowała też Konwencję o Prawach Dziecka, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 1989 r. Art. 19. tej konwencji zobowiązuje państwo do podejmowania działań w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej i psychicznej, krzywdą, zaniedbaniem, złym traktowaniem lub wyzyskiem, w tym wykorzystywaniem w celach seksualnych.

Lotto potrzebującym

Rusza sprzedaż kolejnych Zakładów Specjalnych Totalizatora Sportowego.

Zysk w całości przeznaczony dla rodzin po poległych policjantach.

Totalizator Sportowy informuje, że 18 października rozpoczęła się sprzedaż Zakładów Specjalnych, z których zysk przeznaczony zostanie na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Losowanie odbędzie się 14 listopada na antenie TV Polsat.

„Jest naszym obowiązkiem pomagać potrzebującym, ludziom skrzywdzonym przez los... – mówi dr Miroslaw Roguski – prezes Zarządu Totalizatora Sportowego. – To już trzecia edycja Zakładów Specjalnych, z których zysk chcemy przeznaczyć Fundacji”.

Dzięki szerokiemu wsparciu mediów ubiegłoroczne akcje zakończyły się dużym sukcesem. Z przekazanych na konto fundacji środków ufundowano stypendia edukacyjne i wyjazdy na wakacje dla osieroconych dzieci policjantów. „Z reguły giną na służbie policjanci młodzi wiekiem, z niedługim stażem służby i niewielkim uposażeniem. Zatem świadczenia rentowe po nich są również nie-

wygodowane. Często nie pozwalają one na pokrycie wydatków związanych z nauką osieroconych dzieci” – mówi Irena Zajac, prezes fundacji.

Patronat medialny nad akcją objęły: Polskie Radio, TV Polsat, Mediatrak, „Trybuna”, „Super Express”, „Gazeta Policyjna”.

Totalizator Sportowy każdego roku przekazuje, z tytułu dopłat do gier, blisko 500 mln na polski sport i kulturę. Dodatkowo, kilka razy w roku, Spółka organizuje Zakłady Specjalne, z których zysk przeznaczony jest na cele charytatywne i ważne społecznie. W 2004 roku Totalizator Sportowy zorganizował Zakłady Specjalne na rzecz Kliniki Neurologii Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, na rzecz samotnych matek z dziećmi, oraz na rzecz Fundacji „Zdążyć z pomocą”.

Blisze informacje: Dział Marketingu tel. (22) 518 23 18

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach (22) 646 58 27.

Informacja

o wynikach współpracy Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach i Totalizatora Sportowego.

Organizowane od trzech lat przez Totalizator Sportowy Zakłady Specjalne, z których zysk przekazywany jest na działalność Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach stanowią dla fundacji bardzo ważne i znaczące źródło dochodów. Fundacja nie wypracowuje zysków, gdyż nie prowadzi działalności gospodarczej.

Fundusze na statutową działalność pochodzą głównie ze zbiorów pieniężnych organizowanych wśród policjantów oraz firm i instytucji przekazujących pieniądze bądź dary rzeczowe.

Zgromadzone w ten sposób środki finansowe przeznaczone są na:

- zapomogi finansowe dla osieroconych rodzin pozostających w trudnych warunkach materialnych i życiowych,
- pomoc materialną związaną z kształceniem sierot,
- organizowanie oraz dofinansowywanie pobytu dzieci i młodzieży na koloniach i obozach,
- dofinansowywanie kosztów leczenia i rehabilitacji wdów i sierot.

– Pierwsze Zakłady Specjalne Totalizatora Sportowego zostały zorganizowane w 2002 roku. Na konto fundacji wpłynęła wówczas kwota 110 tysięcy złotych. Dzięki tym pieniądzom:

- 160 sierot otrzymało zapomogi pieniężne,
- 18 dzieciom pomogliśmy w nauce przez pokrycie kosztów cennego (między innymi w takich

uczelnian, jak: Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Warszawski-Mazurski w Olsztynie, Wyższa Szkoła Zarządzania we Wrocławiu). Finansowaliśmy ponadto kursy języków obcych.

W 2003 roku z tytułu zysków z Zakładów Specjalnych na konto fundacji wpłynęła kwota 75 tysięcy złotych. Pieniądże te były wydawane w roku 2004 na sfinansowanie akcji letniej dla 63 sierot. Dzieci i młodzież uczestniczyły w:

- obozie żeglarskim w Pucku,
- obozie z warsztatami plastycznofotograficznymi w ośrodku Republiki Czeskiej – Herlikovice (na mocy porozumienia o współpracy z policją czeską),
- obozie z warsztatami literackoteatralnymi w Hadlach Szklarskich,
- kolonii z zajęciami plastycznoteatralnymi w Ostrowinie.

Dodać należy, że kadra wychowawców i instruktorów pracowała z dziećmi i młodzieżą społecznie. Udzielono też zapomóg socjalnych dla kilku rodzin znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Pieniądże uzyskane z Zakładów Specjalnych w znaczny sposób pozwalają Zarządowi Fundacji realizować cele statutowe fundacji. Trzecia edycja Zakładów Specjalnych jest wielką szansą na zdobycie funduszy, a tym samym udzielenie pomocy osieroconym rodzinom, znajdującym się w ciężkich warunkach materialnych i życiowych. Zwłaszcza młodzieży pragnącej kontynuować kształcenie przez podejmowanie nauki na studiach (w większości płatnych).

Zachęcamy wszystkich policjantów do wzięcia udziału w Zakładach Specjalnych przeznaczonych na tak szczytny cel.



padków 137 299. Z tej liczby w 94 proc. ofiarami były kobiety i dzieci (58 proc. kobiet, 24 proc. dzieci do lat 13, 12 proc. dzieci w wieku 13–18 lat). Z tych samych statystyk wynika, że co trzecie zabójstwo popełnione w Polsce jest skutkiem tzw. konfliktu w rodzinie. Sprawcy tych zabójstw są niemal w 100 proc. od początku znani. Co więcej, jak wynika z badań dr. Jana Malca, przeprowadzonych niedaw-

no na zlecenie Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw (pisałmy o nich w GP nr 28/04) wielu z tych tragedii można było zapobiec, bo fakty wcześniejszego znęcania się nad członkami rodziny przez sprawcę były powszechnie znane, ofiary nie otrzymały jednak skutecznej pomocy ze strony instytucji państwowych, nawet jeśli się o nią zwracały.

Osamotnienie i bezradność ofiar znęcania się nad rodziną pokazują dane dotyczące postępowań karnych. Tylko 10 proc. spraw o znęcanie się nad rodziną, które mają początek w interwencji policyjnej, trafia do sądów, natomiast aż 90 proc. z nich kończy się wyrokami w zawieszeniu. Sprawca w poczuciu bezkarności wraca więc do domu i dalej maltretuje bliskich. Ofiara zaś, najczęściej żona, która przeżyła drugą gehennę związaną z po-

stawianiem karnym (powszechną linią obrony sprawców przemocy jest dowodzenie przed sądem, że ofiara była co najmniej współwinna tej przemocy), pozostaje w poczuciu całkowitej klęski i bezradności. Jest to przekonanie nie tylko o własnej bezsilności, ale o przewadze sprawcy nad organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Od lat osoby związane z ruchem pomocy ofiarom przestępstw, z or-

cd. na str. 15

**Zysk przeznaczony na wsparcie
Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom
po poległych Policjantach**



Patroni medialni:

gazeta
policyjna

mediatak
50% pracy regionalnej

SUPER
express

trybuna



Losowanie 14 listopada 2004



**ZAKŁADY
SPECJALNE**

Cena za pracę

Kiedyś, gdy porządku w naszym kraju strzegła nie Policja a Milicja Obywatelska, formacja ta cierpiała na chroniczny brak chętnych do pracy. Wakaty prawie na wszystkich stanowiskach (może poza ruchem drogowym) były najczęściej wymienianą zmartową komendantów, dyrektorów, naczelników i kierowników jednostek. Im większe miasto, tym więcej nieobsadzonych stanowisk. Narzekano więc, że do MO przyjmują się wszystkich chętnych, nawet bez wymaganej ustawowo matury, że nie ma z czego (kogo) wybierać i przez to do milicyjnych szeregów trafiają czasem osoby z marginesu.

W ostatnich latach sytuacja bardzo się zmieniła. Teraz na jedno miejsce zgłasza się kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu chętnych. Teoretycznie więc można wybierać najlepszych z najlepszych. Ale czy rzeczywiście...?

Za 3 tysiące

W Gorzowie pewien absolwent Akademii Wychowania Fizycznego ubiegał się o przyjęcie do pracy w Policji. O swoich zamiarach poinformował kolegę z uczelni. Ten zadeklarował pomoc.

Kochany, zapomnij o tym, żebyś dostał pracę w Policji bez protekcji – powiedział. – Na szczęście wiem do kogo się zwrócić, żeby ci to załatwić. Ale to kosztuje! 1,5 tysiąca zł na początek i drugie tyle po załatwieniu sprawy.

Młody człowiek, niewiele się namyslał, przekazał pieniądze bardziej doświadczonemu w sprawie funkcjonowania policyjnych kadr koleżance. Skierowano go na testy z w-f, które absolwent AWF zaliczyłby przecież na ocenę celującą. Mimo to za namową kolegi kupił jeszcze butelkę smirnowa i wręczył przewodniczącemu komisji. W efekcie do testu w ogóle nie podchodził, ale zaliczył go z wynikiem bardzo dobrym. Pod dokumentem poświadczającym nieprawdę oprócz przewodniczącego podpisał się dwaj pozostali członkowie komisji.

Dalszego ciągu jednak nie było. Policjanci z Biura Spraw Wewnętrznych KGP już wcześniej mieli sygnały, że jeden z naczelników wydziału gorzowskiej komendy „pobiera opłaty” od kandydatów starających się o pracę w Policji i zatrzymali go podczas przyjmowania pierwszej raty czyli 1,5 tys. zł od absolwenta AWF.

Zatrzymano również wręczającego łapówkę. On przecież także złamał prawo. Kiedy siedział skuty kajdankami w komendzie, w której tak bardzo chciał pracować, że z łzami w oczach wyznał jednemu z oficerów BSW KGP, że zależało mu na pracy w Policji, ponieważ chciał zwalczać przestępczość. I teraz z tego właśnie powodu sam stał się przestępcą. Przyznał się do próby przekupstwa, podając wszystkie szczegóły i okoliczności zdarzenia. Jedyną osobą, która nadal do niczego się nie przyznaje, jest pan naczelnik, ale zgromadzone przeciw niemu dowody są przytłaczające.

Za 2,5 tysiąca

Stanisław W., były funkcjonariusz Policji z Poznania, chciał pomóc swojej żo-

nie Monice w zatrudnieniu się w poznajskiej komendzie. Szybko dowiedział się, że pewien policjant, asp. szt. Janusz K., naczelnik sekcji kryminalnej jednego z komisariatów Policji w Poznaniu, od kilku lat, powołując się na znajomości w Wydziałach Kadr i Szkolenia KMP i KWP w tym mieście, pobiera opłaty za podjęcie się załatwienia pracy w Policji. W maju 2003 r. zgłosił się do niego na rozmowę (kadrową?) i dowiedział, że zatrudnienie jego żony będzie kosztowało 2,5 tysiąca zł, płatne z góry. Dobił targu. Policjant przekazał Stanisławowi W. stosowne druki kadrowe do wypełnienia przez ubiegającą się o pracę. Po ich wypełnieniu obiecał, że zaraz nada sprawę bieg.

Kiedy jednak przez następny rok sprawa nie posuwała się naprzód, Stanisław W. zaczął domagać się zwrotu pieniędzy. Asp. szt. tłumaczył, że nie ma już tych pieniędzy, bo przekazał je kadrowcowi (podał jedynie jego imię), który sprawę nie załatwił, kasy nie zwrócił, a co najgorsze, zwinął się z pracy. 7 lipca br. Stanisław W. ponownie odwiedził asp. szt. Janusza K. w pracy i po raz kolejny zażądał zwrotu pieniędzy. Rozmowa wyglądała identycznie jak poprzednie, z tą jednak różnicą, że Stanisław W. nagrał ją na dyktafonie. Zaraz potem zgłosił się wprost do oficerów Sekcji III Biura Spraw Wewnętrznych KGP przy KWP w Poznaniu.

Tydzień później do policjantów z tejże sekcji przyszedł Krzysztof J., który także prowadził „interesy” z kierownikiem sekcji kryminalnej. Tym razem chodziło o pomoc w odzyskaniu zabezpieczonego przez policjantów z komisariatu pojazdu będącego własnością kolegi Krzysztofa J. I tym razem asp. szt. Janusz K. zgodził się pomóc, ale za 3 tys. zł. Reszta była identyczna, zainteresowany odzyskaniem pojazdu przekazał pieniądze i na tym się skończyło. Wszystkie rozmowy dotyczące zwrotu owych 3 tys. łapówki nic nie dały, więc poszkodowany zgłosił się do BSW KGP. 15 lipca br. nieuczciwemu policjantowi postawiono zarzuty. W trakcie prowadzonego śledztwa okazało się, że w styczniu 2002 r. ten sam policjant obiecał jeszcze innemu mieszkańcowi Poznania załatwienie pracy w Policji, z czego także się nie wywiązał.

Janusz K. przyznał się do winy. Twierdził, że otrzymane od „interesantów” pieniądze wydał na własne potrzeby i nie zamierzał ich zwracać. 16 lipca br. został dyscyplinarnie zwolniony z Policji. Prokuratura Rejonowa w Poznaniu, prowadząc przeciwko niemu sprawę, zgromadziła materiał na kolejne zarzuty dotyczące następnych wyludzeń.

Za 10 tys.

Tyle z kolei zażądał za przyjęcie do pracy w Policji pracownik Wydziału Kadr i Szkolenia jednej z komend wojewódzkich. Ta niebagatelna suma wynika prawdopodobnie stąd, że w tym wypadku nie chodziło już tylko o pośrednictwo, ale o załatwienie sprawy u samego źródła. Mł. asp. Dariusz N. (bo o nim tu mowa) często bywał prywatnie u rodziny starającego się o pra-

cę w Policji Grzegorza S. Kiedy dowiedział się o zamiarach młodego człowieka, bez żadnych ogródek zaproponował 10 tys. zł za załatwienie mu dobrej pracy. Na tyle dobrej, by „inwestycja” zwróciła się jeszcze przed upływem pół roku. Wysokość podanej kwoty usprawiedliwiał faktem, że część pieniędzy będzie musiał przekazać psychologowi prowadzącemu testy MBS, a także członkom komisji weryfikującej kandydatów.

Informacja o tym trafiła do BSW KGP w październiku 2002 r. W toku prowadzonych czynności okazało się, że mł. asp. Dariusz N. bardzo aktywnie uczestniczył w prowadzonej w tym roku kampanii wyborczej swojego ojca na wójta. Jednych namawiał do głosowania obietnicami, innych groźbami. Może te 10 tys. miało być przeznaczone właśnie na kampanię wyborczą?

Materiały zebrane w tej sprawie przez BSW KGP przekazano do prokuratury, a ta w kwietniu 2003 r. przedstawiła zarzuty oraz skierowała akt oskarżenia do sądu w związku z popełnieniem przestępstwa z art. 230 k.k. w związku z art. 12 k.k.

Za...?

W Gryfinie z kolei 21 lipca ub.r. starszy inspektor Zespołu Kadr i Szkolenia KPP w tym mieście Stefan P. jako członek komisji powołanej do postępowania kwalifikacyjnego w celu wyboru kandydata na stanowisko starszego referenta Zespołu Łączności i Informatyki KPP w Gryfinie sporządziła protokół z posiedzenia tejże komisji, w którym stwierdziła, że po przeprowadzeniu rozmów z dziesięcioma kandydatami na to stanowisko najlepsza okazała się pani A.B. (inicjały zmienione), jako osoba w największym stopniu odpowiadająca warunkom oferty ze względu na wykształcenie i znajomość wymaganych na tym stanowisku zagadnień. Napisała też, że w posiedzeniu komisji, zgodnie z procedurą, uczestniczył zastępca komendanta powiatowego w Gryfinie.

Tymczasem ów zastępca, mimo że był wyznaczony na przewodniczącego tejże komisji, w ogóle nie został poinformowany o terminie przesłuchania kandydatów na wspomniane stanowisko w KPP. Z dwoma z 9 kandydatów nikt nie rozmawiał, a wybrana przez panią Stefan P. kandydatką, była z góry ustalona przez komisję jeszcze przed rozpoczęciem rozmów kwalifikacyjnych. Mimo że pani Stefania nie udowodniła przyjęcia korzyści majątkowej, postawiono jej zarzut z art. 271 par. 1 k.k. i 231 par. 1 k.k. w związku z art. 11 par. 2 k.k.

Czy to koniec „czarnej listy”? Mam poważne wątpliwości. Zwłaszcza że w niektórych przytoczonych sprawach wystąpiły pewne niedociągnięcia ze strony przyjmujących łapówki. Skoro bierze się za coś pieniędzy, a potem tego nie załatwia, trudno liczyć, że poszkodowany ze strachu przed konsekwencjami (skoro dał, to też złamał prawo) będzie milczał. Zastanawiam się więc, ile już zdarzyło się takich sytuacji, kiedy „biorący” wywiązali się z obietnic, a „dający” dzięki temu pracują w Policji? Nikt przecież w tej sytuacji dobrowolnie nie zgłosił się do BSW KGP, czy do kogokolwiek innego... □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

PS Imiona i inicjały nazwisk policjantów zostały zmienione.

Naruszenie przepisów prawa dotyczących ochrony informacji niejawnych jest jedną z najczęściej występujących nieprawidłowości w systemie ochrony. Z reguły pojawia się w sposób niezamierzony, w wyniku niekompetencji pracowników bądź lekceważącego traktowania powierzonych im informacji. Skutki tego mogą być jednak katastrofalne zarówno dla interesów państwa, urzędu czy firmy, jak i samego pracownika, który się tego czynu (świadomie czy też nie) dopuścił.

Niedawna afera z wyprowadzeniem dysków komputerowych z MSZ czy skandal związany z zamieszczeniem w Internecie maturalnych tematów egzaminacyjnych świadczą dobitnie, jak niedostatecznie chronione są w Polsce informacje wymagające szczególnej pieczy. Zjawisko to nieobce jest również i policyjnej formacji. Częste „przecieki” do prasy dotyczące szczegółów prowadzonych postępowań są tego najlepszym przykładem.

Chronić według zasad

Według Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego warunkiem skutecznego funkcjonowania systemu ochrony informacji niejawnych jest stosowanie się do kilku zasad:

- **zasada ograniczonego dostępu** – informacje niejawne mogą być udostępnione wyłącznie osobie dającej rękojmiej zachowania tajemnicy i tylko w zakresie niezbędnym do wykonywania przez nią pracy na zajmowanym stanowisku (tzw. zasada need-to-know). Stosowanie tej zasady ma spowodować, że dostęp do informacji niejawnych jest determinowany zakresem obowiązków danego pracownika, co ogranicza do minimum liczbę osób, które zapoznają się z poszczególnymi informacjami;

- **zasada udostępniania informacji niejawnych wyłącznie osobom gwarantującym ich ochronę przed nieuprawnionym ujawnieniem** – warunkiem wykonywania obowiązków związanych z dostępem do informacji niejawnych jest uzyskanie odpowiedniego poświadczenia bezpieczeństwa (z wyjątkami określonymi w ustawie) oraz odbycie przeszkolenia w zakresie ochrony informacji niejawnych. Ma to zapewnić dostęp do informacji niejawnych wyłącznie osobom dającym rękojmiej zachowania tajemnicy i znającym zasady postępowania oraz odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej i służbowej za naruszenie przepisów w zakresie ochrony informacji;

- **zasada podporządkowania środków ochrony klauzuli informacji** – stosowana na podstawie przepi-

sów ustawy oraz wydanych do niej aktów wykonawczych. Środki ochrony fizycznej i zasady bezpieczeństwa obiegu dokumentów muszą być adekwatne do klauzuli tajności wytwarzanych, przetwarzanych, przekazywanych i przetrzymywanych informacji. Dzięki temu dokumenty i materiały zawierające informacje niejawne tej samej wagi są we wszystkich instytucjach chronione w podobny sposób;

- **zasada dostosowania zakresu środków ochrony fizycznej do uwarunkowań i specyfiki danej instytucji** – zgodnie z ustawą zakres stosowania środków ochrony fizycznej musi jednocześnie odpowiadać klauzuli tajności i ilości informacji niejawnych (zasada podporządkowania środków ochrony klauzuli informacji) oraz poziomowi dostępu do takich informacji zatrudnionych osób, uwzględniać wskazania służb ochrony państwa dotyczące w szczególności ochrony przed zagrożeniami ze strony obcych służb specjalnych. Zasada ta uzupełnia poprzednią, stwarzając możliwość dostosowania zakresu i rodzaju środków ochrony do faktycznie występujących zagrożeń, opierając się na fachowej ocenie uprawnionych funkcjonariuszy służb ochrony państwa;

- **zasada kontroli wytwórcy nad sposobem ochrony informacji** – osoba, która jest upoważniona do podpisania dokumentu lub oznaczenia innego niż dokument materiału (wytwórca), ma prawo do przyznania klauzuli tajności, która jednoznacznie określa środki ochrony danej informacji. Bez zgody tej osoby lub jej przełożonego klauzula tajności nie może być obniżona ani zniesiona. Celem takiego rozwiązania jest zapewnienie jednolitego sposobu ochrony informacji przez wszystkich odbiorców dokumentu lub materiału, zgodnego z dokonaną przez wytwórcę oceną zakresu szkód, które mogłyby za sobą pociągnąć jego nieuprawnione ujawnienie;

- **zakaz zaniżania lub zawyżania klauzuli tajności** – celem tej zasady jest stosowanie środków ochrony adekwatnych do wagi danej informa-

Czapki, dystynkcje, sorty mundurowe.

Policja, straż miejska, agencja ochrony

sklep firmowy

PPH „Mitchell”

zaprasza

ul. Gałęckiego 2B

96-100 Skierniewice

tel. 0-46 832 12 21

kom. 602 110 585

tel./fax 0-46 832 12 20

e-mail: pph_mitchell@wp.pl

www.mitchell.hg.pl

cji, a w konsekwencji uniknięcie ponoszenia zbędnych kosztów związanych z zawyżaniem klauzuli tajności oraz koncentracja środków na ochronie informacji wymagających specjalnych środków bezpieczeństwa.

Państwowe i służbowe

Kryterium objęcia informacji klauzulą tajności jest uznanie, że uzyskanie dla interesów RP, a w szczególności dla interesów państwa lub obywateli, albo jednostki organizacyjnej. Chronione są przez dwa lata, chyba że osoba, która przyznała tę klauzulę określi okres krótszy.

Chronić niejawne

wowich interesów państwa lub obywateli. O przyznaniu konkretnej klauzuli decyduje charakter i zakres szkód, które mogłyby spowodować ich nieuprawnione ujawnienie.

Informacją niejawną stanowiąca tajemnicę państwową jest informacja, której nieuprawnione ujawnienie może spowodować istotne zagrożenie dla niepodległości lub nienaruszalności terytorium, interesów obronności, bezpieczeństwa państwa i obywateli, albo narazić te interesy na co najmniej znaczną szkodę. Wykaz rodzajów informacji niejawnych stanowiących tajemnicę państwową jest zawarty w załączniku nr 1 do ustawy o ochronie informacji niejawnych. Jest to katalog zamknięty, co oznacza, że tylko informacje zawierające dane wskazane w tym wykazie, mogą być oznaczone odpowiednio klauzulą „tajne” lub „ściśle tajne”.

Różnica między klauzulami „ściśle tajne” a „tajne” została zdefiniowana przede wszystkim przez rozmiar szkód, jakie mogłyby spowodować nieuprawnione ujawnienie informacji. W przypadku informacji „ściśle tajnej” jest to „istotne zagrożenie”, „nieodwracalne lub wielkie straty” oraz „szkoda w wielkich rozmiarach”, w przypadku „tajnej” zaś – „zagrożenie” oraz „istotna szkoda”. Bezprawne ujawnienie informacji stanowiącej tajemnicę państwową jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat bez względu na to, czy chodzi o informację „ściśle tajną” czy „tajną” (art. 265 par. 1 k.k.).

Tajemnicą służbową jest natomiast informacja niejawna niebędąca tajemnicą państwową, uzyskana w związku z czynnościami służbowymi albo wykonywanymi prac zleconych, której nieuprawnione ujawnienie mogłoby narazić na szkodę interes państwa, interes publiczny lub prawnie chroniony interes obywateli albo jednostki organizacyjnej. Informacje zaklasyfikowane jako tajemnice służbowe opatrywane są klauzulą:

poufne – w przypadku, gdy ich nieuprawnione ujawnienie spowodowałoby szkodę dla interesów państwa, interesu publicznego lub prawnie chronionego interesu obywateli. Informa-

cje takie chronione są przez pięć lat, z wyjątkiem materiałów geodezyjnych i kartograficznych oznaczonych tą klauzulą, które mogą podlegać ochronie przez okres dłuższy,

zastrzeżone – w przypadku, gdy ich nieuprawnione ujawnienie mogłoby spowodować szkodę dla prawnie chronionych interesów obywateli albo jednostki organizacyjnej. Chronione są przez dwa lata, chyba że osoba, która przyznała tę klauzulę określi okres krótszy.

Sytuacją odwrotną do ujawnienia informacji jest jej świadome, nieuprawnione niszczenie, uszkadzanie, usuwanie lub zmiana zapisu istotnej informacji albo w inny sposób udarmienie osobie uprawnionej zapoznania się z nią (art. 268 k.k.). Udarmienie zapoznania się osobie uprawnionej z informacją polega na całkowitym uniemożliwieniu tej osobie zrozumienia sensu zapisu informacji.

Zniszczenie zapisu informacji może przybrać formę fizycznego zepsucia nośnika danej informacji (papier, taśma magnetofonowa, klisza foto-

graficzna) czy też wymazania z nośnika samej treści. W takim przypadku można mówić również o usunięciu zapisu. Zmiana zapisu informacji najczęściej polega na dokonaniu zmiany sensu informacji. Zmieniony zapis przedstawia informację czytelną, tyle że odbiegającą swoją treścią od informacji pierwotnej. Mamy więc do czynienia z dezinformacją, czyli świadomym wprowadzeniem w błąd osoby lub instytucji.

Niszczenie, uszkadzanie, usuwanie lub zmiana zapisu na komputerowym nośniku informacji o szczególnym znaczeniu dla obronności kraju, bezpieczeństwa w komunikacji, funkcjonowania administracji rządowej itp. albo zakłócanie lub uniemożliwianie automatycznego gromadzenia i przekazywania takich informacji (art. 269 par. 1 k.k.) nosi cechy sabotażu komputerowego i zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Ślubując strzec...

Wśród wielu tajemnic zawodowych, których ujawnienie mogłoby godzić w interes państwa, firmy lub obywatela (np. tajemnica handlowa, bankowa, lekarska, kontroli państwowej itp.), do szczególnych należy policyjna profesja. Z wiadomych chyba każdemu powodów. Dlatego obowiązek jej przestrzegania został zapisany w art. 27 ustawy o Policji. Ma on nawet charakter ślubowania, a nie zwykłego, formalnego zobowiązania: „ślubuję strzec tajemnicy państwowej i służbowej...”.

Nie każde jednak ujawnienie informacji stanowiącej tajemnicę służbową pociąga za sobą skutki prawne. Nie ponoszą ich osoby, które z mocy prawa są upoważnione do udostępniania takich informacji, a także osoby zwolnione z obowiązku zachowania tajemnicy służbowej.

Ustawa o ochronie informacji niejawnych (art. 49 ust. 2) upoważnia kierownika jednostki organizacyjnej do udostępnienia informacji stanowiących tajemnicę służbową, ale tylko tych, które zostały wytworzone w jego jednostce organizacyjnej. Także w postępowaniu karnym z obowiązku zachowania tajemnicy służbowej mogą być zwolnione osoby przesłuchiwane w charakterze świadków. Do podjęcia takiej decyzji upoważniony jest sąd lub prokurator (art. 180 par. 1 k.p.k.).

Art. 267 par. 1 k.k. traktuje o nieuprawnionym uzyskaniu informacji.

Jest to np. świadczenie otwarcie czyjejs korespondencji (bez stosownego uprawnienia), podłączenie się do przewodu służącego do przekazywania informacji lub przełamanie zabezpieczeń elektronicznych, magnetycznych albo innych szczególnych. Za tego rodzaju czynny grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Sytuacją odwrotną do ujawnienia informacji jest jej świadome, nieuprawnione niszczenie, uszkadzanie, usuwanie lub zmiana zapisu istotnej informacji albo w inny sposób udarmienie osobie uprawnionej zapoznania się z nią (art. 268 k.k.). Udarmienie zapoznania się osobie uprawnionej z informacją polega na całkowitym uniemożliwieniu tej osobie zrozumienia sensu zapisu informacji.

Zniszczenie zapisu informacji może przybrać formę fizycznego zepsucia nośnika danej informacji (papier, taśma magnetofonowa, klisza foto-



graficzna) czy też wymazania z nośnika samej treści. W takim przypadku można mówić również o usunięciu zapisu. Zmiana zapisu informacji najczęściej polega na dokonaniu zmiany sensu informacji. Zmieniony zapis przedstawia informację czytelną, tyle że odbiegającą swoją treścią od informacji pierwotnej. Mamy więc do czynienia z dezinformacją, czyli świadomym wprowadzeniem w błąd osoby lub instytucji.

Niszczenie, uszkadzanie, usuwanie lub zmiana zapisu na komputerowym nośniku informacji o szczególnym znaczeniu dla obronności kraju, bezpieczeństwa w komunikacji, funkcjonowania administracji rządowej itp. albo zakłócanie lub uniemożliwianie automatycznego gromadzenia i przekazywania takich informacji (art. 269 par. 1 k.k.) nosi cechy sabotażu komputerowego i zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Lepiej zapobiegać niż gasić

Kwestie dostępu do informacji stanowiących tajemnicę państwową i służbową reguluje ustawa o ochronie informacji niejawnych z 22 stycznia 1999 r. wraz z dwunastoma rozporządzeniami wykonawczymi. Zastąpiła ona krytykowaną, przestarzałą i nieprzystającą do zasad konstytucji oraz standardów NATO ustawę z 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Nowa ustawa spełnia wymagania konstytucji, zgodnie z którą ograniczenia wolności informacyjnej mogą wynikać tylko z ustaw.

Ustawodawca zdefiniował tajemnicę, wprowadzając jasność w materii informacji szczególnie wrażliwych, wskazał organy zobowiązane do tworzenia wykazów informacji stanowiących tajemnicę, precyzyjnie określił krąg osób dopuszczonych do ich posiadania oraz stworzył zasady i tryb zwalniania od przestrzegania tajemnicy.

Nie zawarł jednak przepisów dotyczących odpowiedzialności z tytułu nieuprawnionego przekazania komuś informacji niejawnych. Kwestię tę pozostawiono kodeksowi karnemu, który zachowania takie penalizuje w rozdziale XXXIII zatytułowanym: „Przestępstwa przeciwko ochronie informacji”.

Pracownik, który dopuścił się ujawnienia tajemnicy państwowej lub służbowej, niezależnie od odpowiedzialności karnej, podlega również odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie jest to jednak reguła, gdyż nie każde przewinienie służbowe jest

macje objęte ochroną, jeżeli ich treść nie dotarła do osoby nieupoważnionej, ponosi wyłącznie odpowiedzialność dyscyplinarną i może być ukarany np. naganą lub przeniesieniem na niższe stanowisko służbowe.

Osoba, która niewłaściwie zabezpiecza dokumenty chronione prawnie, przechowując je np. luzem, bez segregatorów z opisem zawartości – może ponieść odpowiedzialność służbową w postaci pozbawienia premii. Jeżeli jednak dojdzie do zagubienia dokumentu, może dodatkowo odpowiadać dyscyplinarnie. W przypadku, gdy treść zagubionego dokumentu oznaczona klauzulą tajności dotrze do wiadomości osoby nieuprawnionej, może nastąpić kumulacja odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej i służbowej, co w konsekwencji doprowadzi do wymierzenia kar, np. roku pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary, obniżenia zajmowanego stanowiska służbowego i pozbawienia premii.

Te i inne zagadnienia wchodzące w zakres ochrony informacji niejawnych były przedmiotem I Ogólnopolskiego Konwersatorium Ochrony Informacji Niejawnych, zorganizowanego przez firmę JDS Consulting w Jachrance koło Warszawy. Przedsięwzięcie objęte zostało patronatem Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Nadrzednym celem spotkania była wymiana doświadczeń między uczestnikami a specjalistami w dziedzinie OIN. Spotkanie było prowadzone w dwóch równoległych panelach tematycznych, skierowanych do pełnomocników OIN oraz do per-



przestępstwem. Postępowanie dyscyplinarne może być zatem prowadzone także samoistnie i zakończyć się wymierzeniem jednej z kar dyscyplinarnych: upomnienia, nagany, nagany z ostrzeżeniem, nagany z pozbawieniem możliwości awansu, przeniesienia na niższe stanowisko, zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych w służbie cywilnej, obniżenia kategorii urzędniczej do wydalenia z pracy w urzędzie właściwie.

Dla przykładu, funkcjonariusz Policji, który przekazał osobie nieuprawnionej informację uzyskaną w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, popełnia zarówno przestępstwo, jak i przewinienie służbowe. Może więc być ukarany przez sąd karą pozbawienia wolności do lat 5, a w ramach postępowania dyscyplinarnego – karą wydalenia ze służby. Dzielnicy, który zagubi powierzony mu dokument zawierający infor-

sonelu kancelarii tajnych. Poszczególne wykłady w panelach, wygłoszone przez specjalistów z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego prezentowały praktyczne rozwiązania problemów z zakresu ochrony informacji niejawnych wynikających z nieprecyzyjności aktualnie istniejących aktów prawnych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się wystąpienia poświęcone postępowaniom sprawdzającym, środkom ochrony fizycznej informacji niejawnych oraz problematyce systemów i sieci teleinformatycznych do przetwarzania informacji niejawnych. Wśród ponad siedemdziesięciu uczestników konwersatorium byli m.in. przedstawiciele Sądu Najwyższego, urzędów centralnych, wyższych uczelni, a także Komendy Głównej Policji.

Jerzy Paciorkowski
zdj. autor



Służba dedykowana ludziom

Czasem ukarze, częściej pomoże



Katowice na topie! – lakoniczny, lecz treściwy komentarz powszechnie kwitował wszelkie dyskusje na temat zakończonej II Edycji Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych walczących o tytuł „Dzielnicowego Roku” w Szkole Policji w Katowicach. Rzeczywiście, chyba się jeszcze nie zdarzyło, by w policyj-

nych turniejach wiedzy i umiejętności – a jest ich coraz więcej, przypomnijmy np.: turniej par patrołowych, przewodników psów służbowych, funkcjonariuszy ruchu drogowego, policjantów wodniaków i ostatnio policjantów rowerowych – w gronie głównych zwycięzców znaleźli się równocześnie wszyscy reprezentanci jednej KWP.

I chociaż zdobywcy trzech pierwszych lokat to absolwenci kursów podstawowych i specjalistycznych w śląskiej Szkole Policji, to nie protekcja, lecz rzetelna znajomość zawodowego rzemiosła wyniosła ich na podium dla zwycięzców. Turniej oceniali bowiem sędziowie wywodzący się z różnych województw, a ponadto nad słusnością werdyktów czuwali eksperci z Komendy Głównej Policji, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, szkół Policji w Pile, w Słupsku i w Katowicach.

Sędziowie nie znali nazwisk startujących ani nie wiedzieli, jakie województwa reprezentują, gdyż wszyscy ukrywali się pod wylosowanymi kryptonimami numerycznymi. Zawodnikom, w sumie 34, po dwóch z każdej komendy wojewódzkiej plus ze sto-

lecznej, towarzyszyli opiekunowie z wydziałów prewencji, ale oni w najmniejszym stopniu nie mieli wpływu na osiągnięcia podopiecznych.

– Nieco zmieniła się formuła konkursu – mówi mł. insp. Edward Lisiewicz, zastępca komendanta szkoły, główny organizator imprezy. – Akcent przesunięto na eksponowanie prospołecznych funkcji dzielnicowego, na wydobycie umiejętności współdziałania z obywatelami, lokalnymi społecznościami, organizacjami pozarządowymi i z samorządami. Zaniechaliśmy strzelania, bo choć dzielnicowy nosi broń i, z oczywistych względów, musi umieć się nią posługiwać, nie to zagadnienie jest najważniejsze.

Pierwszą konkurencją stanowił obszerny test wiedzy. Zdecydowanie wygrała ją, startująca po raz drugi, mł. asp. Renata Spadło ze Skarżyska-Kamiennej. W zeszłym roku zyskała po teście 7. lokatę, teraz przodującą i w efekcie była dziewiątą w klasyfikacji generalnej. Jest jedynym dzielnicowym w spódnicy w swoim mieście. Dzięki temu, czego nauczyła się w służbie, podczas rozmów z ludźmi, interwencji, sporządzania dokumentacji, może bez obaw startować w takich turniejach.

Starszy posterunkowy Katarzyna Lechocka z KPP w Polkowicach reprezentowała KWP we Wrocławiu. Służy chyba w najbardziej sferminizo-



mu trzecią lokatę generalną. W zadaniu „Symulacja przyjęcia interesanta” bezkonkurencyjny okazał się mł. asp. Przemysław Dąbrowski, przedstawiciel KWP w Katowicach. Jemu właśnie przypadł ostatecznie tytuł „Dzielnicowego Roku 2004”, nagroda pieniężna ministra spraw wewnętrznych i administracji w kwocie 3400 zł oraz nagroda rzeczowa marszałka Sejmu Śląskiego. Przemysław pracuje w Sosnowcu-Milowicach. Cieszy się z nagród, bo za dwa tygodnie bierze ślub.

Wicemistrzostwo turnieju przypadło mł. asp. Waldemarowi Lendzio z KWP w Rzeszowie.

ADAM K. PODGÓRSKI
zdz. Szkoła Policji w Katowicach



wanym rewirze dzielnicowych w Polsce. 4 dziewczyny, 7 „chłopów”. Ma 24 lata, od czterech zaś pracuje w Policji i od samego początku w roli dzielnicowego. Ubolewa, bo nie może doczekać się skierowania na dalsze etapy szkolenia zawodowego. Ukończyła tylko kurs podstawowy.

W rozwiązywaniu sytuacji problemowej i sporządzaniu planu działania najlepiej spisał się mł. asp. Piotr Salkowski z mazowieckiej KWP w Radomiu. St. post. Waldemar Dyrda z ekipy KWP w Katowicach wygrał konkurencję „Symulacja zdarzenia w rejonie służbowym” i to zapewniło



Porozumienie w Słupsku



Zwiększenie bezpieczeństwa uczniów to cel porozumienia, które 8 października podpisali komendant Szkoły Policji w Słupsku insp. Stanisław Bukowski, zastępca komendanta miejskiego Policji nadkom. Andrzej Pacan oraz dyrektorzy słupskich szkół podstawowych.

W trosce o zapewnienie dzieciom większego bezpieczeństwa policjanci odbywający w Szkole Policji specjalistyczne szkolenie na kursach dla dzielnicowych – przy współpracy z dzielnicowymi Komendy Miejskiej – będą spotykali się z uczniami klas I–VI.

Policjanci będą uczyli dzieci ostrożności i dbałości o własne bezpieczeństwo. Powiedzą m.in. o bezpiecznych zachowaniach w drodze do szkoły, w szkole, w domu i na podwórku – jak postępować w różnych sytuacjach, aby czuć się bezpiecznie, jak unikać niebezpieczeństw i zacho-

wywać się w chwili zagrożenia. Tematyka zajęć będzie zależała od konkretnych potrzeb zgłaszanych przez pedagogów i samych uczniów. Dzięki zajęciom w szkołach funkcjonariusze będą zdobywali doświadczenie w pracy z dziećmi.

Jest to już kolejne wspólne przedsięwzięcie Szkoły Policji, Komendy Miejskiej Policji oraz Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego.

Na początku września – z okazji Turnieju Par Patrolowych – w Słupsku gościli, już po raz drugi, policyjne maskotki z komend wojewódzkich Policji, wspierające policjantów w realizacji programów prewencyjnych skierowanych do najmłodszych. Maskotki uczyły bezpiecznych zachowań uczniów klas II wszystkich szkół podstawowych oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Przed rokiem policjini specjalists ds.



prewencji z komend wojewódzkich wraz z maskotkami odwiedzili uczniów klas I. W spotkaniach edukacyjnych – których współorganizatorem była KWP w Gdańsku – wzięło udział łącznie ok. 2 tys. dzieci.

W przyszłości planowane są także spotkania z uczniami słupskich gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

□

JBS
zdj. SP w Słupsku

Goście z Basdorf

WSzkole Policji w Słupsku w dniach 11–12 października złożył wizytę Rainer Grieger – prezydent Wyższej Szkoły Zawodowej Policji Brandenburgii w Basdorf, z którą słupska szkoła współpracuje od 9 lat. To pierwsza oficjalna wizyta prezydenta, który swoją funkcję objął w marcu.

W grudniu ubiegłego roku obie placówki podpisały porozumienie o dalszej współpracy na lata 2004–2005, zgodnie z którym kontynuowane będą dotychczasowe jej formy – m.in. wymiana kadry i słuchaczy, wspólna realizacja projektów dydaktycznych, udział w seminariach.

Współpraca szkół z Basdorf i ze Słupska służy wymianie wiedzy, umiejętności, doświadczeń szkoleniowych i wzbogacaniu warsztatu dydaktycznego – umożliwia nie tylko zapoznanie się z pracą policji w obu krajach, ale także wzajemne poznawanie kultury i obyczajów.

W czasie wizyty prezydent Grieger zapoznał się m.in. z funkcjonowaniem szkolnictwa policyjnego, planowanymi zmianami w szkoleniu zawodowym policjantów oraz w zasadach przyjętych do służby w Policji, obejrzał obiekty dydaktyczne szkoły oraz od-

wiedził KMP w Słupsku i KMP w Malborku.

W trakcie pobytu w Słupsku niemiecki gość został także przyjęty przez prezydenta miasta Macieja Kobylińskiego.

Wizyta prezydenta szkoły z Basdorf zbiegła się w czasie z wymianą kolejnej – dwudziestopięcioposobowej grupy policjantów – studentów Wyższej Szkoły Zawodowej Policji Brandenburgii.

Niemieccy policjanci zapoznali się m.in. ze strukturą polskiej Policji i szkolnictwa policyjnego, zasadami

szkolenia strzeleckiego policjantów, odwiedzili Komendę Wojewódzką Policji w Gdańsku, Komendę Miejską Policji w Słupsku oraz Komisariat Policji i jednostkę Straży Granicznej w Ustoe.

W ramach wymiany słuchacze słupskiej szkoły dwukrotnie w ciągu roku wyjeżdżają do Basdorf i przyjmują w Słupsku swoich niemieckich partnerów. W wymianie biorą udział przede wszystkim policjanci, którzy na co dzień pełnią służbę w województwach przygranicznych. Od 1996 roku w wymianie kadry oraz słuchaczy uczestniczyło ponad 800 policjantów.

□

JBS
zdj. SP w Słupsku



Policyjny Program Edukacyjny POPO

WSzkole Podstawowej nr 2 w Malborku odbyła się 30 września br. powiatowa inauguracja Policyjnego Programu Edukacyjnego, którego symbolem jest przesympatyczny Slonik Popo. Dyrektor SP nr 2 w Malborku Krystyna Prokopowicz przywitała przybyłych na tę uroczystość znakomitych gości w osobach: wiceburmistrza miasta Malborka Mieczysława Roedinga, przewodniczącego Rady Powiatu Mirosława Czapę, kierownika Referatu Organizacyjnego Starostwa Powiatu Malborskiego Bogusława Wanada, inspektora Oświaty UM w Malborku Stanisława Zbrzeźnego, dyrektora Oddziału TUIR WARTA w Malborku Wojciecha Głowińskiego, ks. Jerzego Pawelczyka, naczelnika Sekcji Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Malborku podinsp. Henryka Pawłowskiego, przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Szczególnie gorąco powitani zostali uczniowie klas pierwszych i dru-

gich wraz z rodzicami. Pierwszą część uroczystości stanowiło pasowanie pierwszaków na uczniów. Przygotowane i wręczone z tej okazji upominki sprawiły maluchom wielką radość. Następnym punktem była inauguracja PPE POPO. Już trzeci rok uczniowie klas pierwszych będą spotykać się z policjantami. W każdej pierwszej klasie powiatu dzielnicowi przeprowadzą aż 9 lekcji. Dzięki kierownictwu malborskiej policji i TUIR WARTA dzieci z klas drugich jako jedyne w województwie kontynuują program w podobnym wymiarze.

Zaskoczeniem nie tylko dla maluchów było pojawienie się żywej maskotki, w której rolę wcielił się sierż. szt. Tomasz Gratkiewicz z Referatu Ruchu Drogowego KPP w Malborku. Na zakończenie imprezy swój dorobek artystyczny zaprezentowali uczniowie starszych klas SP nr 2.

MACIEJ KACZYŃSKI
zdj. KPP w Malborku



Targi „Inter – Region” w Prudniku

Z kraju

Już po raz dziewiąty, w Prudniku (woj. opolskie) odbyły się w dniach 10–12 września 2004 r. Targi Przedsiębiorczości i Rzemiosła „Inter – Region”. W trakcie trzech dni na hali o powierzchni 2400 mkw., zaprezentowało się ponad 100 firm krajowych oraz zagranicznych branży odzieżowej, spożywczej, metalowej, budowlanej, meblarskiej, ogrodniczej, grzewczej itp.



W targach uczestniczyli przedstawiciele miast partnerskich z Niemiec, Włoch, Czech, Ukrainy. Obecni również byli: Milan Peřník, konsul Republiki Czeskiej w Katowicach, Piotr Czosnyka, konsul handlowy RP w Ostrawie, Jiří Banot, dyrektor CZECH-TRADE Czeskiej Agencji Wspierania Handlu, Grzegorz Kuśbał, marszałek województwa opolskiego, Edward Cybulka, członek zarządu wojewódz-

stwa opolskiego, Marek Świątlicki, dyrektor działu Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, a także przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej.

W tym roku po raz pierwszy w targach zaprezentowała się również Komenda Powiatowa Policji w Prudniku. Przygotowania do nich trwały prawie miesiąc. By pozyskać materiały do prezentacji, ulotki propagandowe oraz inne gadz-



ty niezbędne na tego typu imprezie policjanci zwrócili się do firm współpracujących, takich jak PZU, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Opolu, fundacja Pro-Lege. Wsparcia udzieliła również KWP w Opolu. Głównym założeniem udziału prudnickich policjantów w targach była promocja bezpieczeństwa zarówno osób, jak i mienia.

Gdy pierwszego dnia targów o 10.00 otwarto halę wystawową dla zwiedzających, stoisko KPP w Prudniku było już gotowe i prezentowało się bardzo dobrze. O 11.40 musieliśmy pilnie opuścić stoisko, gdyż anonimowa osoba zgłosiła dyżurnemu KPP w Prudniku, że na hali wystawowej jest bomba, która wybuchnie o 12.00.

Policjanci z wystawców stali się funkcjonariuszami prowadzącymi ewakuację osób z terenu wystawowego. Przy wsparciu firmy ochraniającej targi ewakuację zakończono na 5 min przed planowym wybuchem. W rejon hali sprowadzono dodatkowe siły policyjne, pirotechników, psa do wykrywania materiałów wybuchowych. Zgłoszenie okazało się głupim żartem.

Na stoisku prudnickiej policji prowadzony był pokaz multimedialny filmów o tematyce bezpieczeństwa. Zwiedzającym wręczano broszury, ulotki, udzielano porad dotyczących bezpieczeństwa. W ramach akcji „Rower oznakowany” policjanci znakowali również rowery. Dla najmłodszych uczestników targów mieli cukierki i światełka odbłaskowe. Największą uwagę milusińskich zwracała maskotka opolskiej policji – Policus. W trakcie trzech dni targów policjanci oznakowali łącznie 76 jednośladów. □

PIOTR KULCZYK

Dla bezpieczeństwa dzieci

„Bezpieczeństwo dziecka na drodze” – pod takim hasłem firma Statoil Polska zorganizowała we wrześniu br. ogólnopolską akcję informacyjno-edukacyjną mającą na celu zapoznanie najmłodszych uczniów z zasadami bezpiecznego korzystania z dróg publicznych. Inicjatywa ta uzyskała poparcie Komendy Głównej Policji.

Kampania Statoil, organizowana po raz piąty w skali ogólnopolskiej, objęła około 20 tysięcy dzieci z pierwszych klas szkół podstawowych w ponad 100 miastach w całej Polsce. W szkolnych spotkaniach wzięli udział przedstawiciele Policji wyspecjalizowani w prowadzeniu akcji edukacyjnych wśród najmłodszych. Wiadomości przekazywane dzieciom w trakcie spotkań w szkołach były sprawdzane w konkursie. Zwycięzcy otrzymywali nagrody ufundowane przez organizatorów.

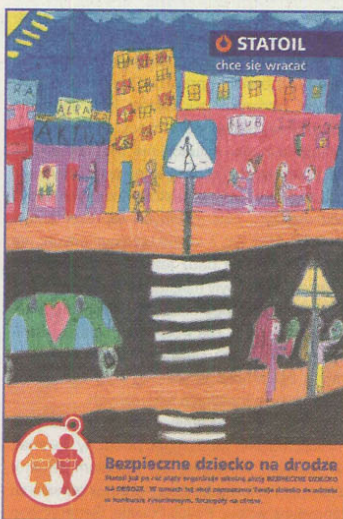
Dla wszystkich objętych akcją dzieci Statoil zakupił elementy odbłaskowe. Do tej pory przekazano dzieciom blisko 100 tysięcy odbłasków.

Nowością tegorocznej kampanii był przygotowany specjalnie z okazji jubileuszu pię-

ciolecia akcji Kodeks Młodego Rowerzysty, opracowany dla dzieci przygotowujących się do egzaminu na kartę rowerową oraz zorganizowany na stacjach Statoil konkurs rysunkowy dla dzieci do lat 10. Aby wziąć udział w zabawie, należało we wrześniu złożyć na dowolnej stacji pracę rysunkową dziecka na temat „Bezpieczna droga do szkoły”. Dla małych autorów najciekawszych prac rysunkowych przygotowano atrakcyjne nagrody: 50 bezpiecznych rowerów wyposażonych w dwa światła, dwa hamulce, sygnał dźwiękowy oraz kask ochronny, 100 tornistrów Disneya i 10 000 odbłasków. Konkurs plastyczny o tematyce bezpieczeństwa na drodze organizowany był we wszystkich szkołach uczestniczących w akcji.

Statoil ufundował także nowe uniformy dla strażników szkolnych, które trafiły do szkół w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy i Przemyślu. □

M.G.
zdj. Statoil



Wrzesień to piękny miesiąc na spotkanie lata z jesienią. Tak. Byłby to naprawdę piękny miesiąc, także na Mazurach, gdyby nie hordy dzikich, nie wiedzieć czemu zwanych grzybiarzami. Jak to „nie wiadomo dlaczego”? Ano tak to, że wystarczy sięgnąć do słownika albo lepiej – do naszego narodowego poematu „Pana Tadeusza”, by przypomnieć sobie, co to słowo naprawdę powinno znaczyć.

Zbieranie grzybów i w ogóle leśnego runda to przecież odpoczynek od hałasu miasta, obcowanie z przyrodą, pretekst do spędzania

Zamiast felietonu

Grzybki

czasu w lesie, oddychanie pachnącym żywicą powietrzem, poszukiwanie wewnętrznego spokoju i ładu. To zachwyt nad kolejnym cudem natury, jakim jest grzyb, zauważenie jego koloru, woni, upodobań samotniczych czy fałszywych, bogactwa form.

A tymczasem co zastajemy? Smród spalin i ryk klaksonów od samochodów w złowieszcym pędzie gnających duktami. Parkingi na skraju lasu są puste. Od czasu do czasu pojazd się zatrzymuje, silnik zostaje wyłączony albo i nie, a ludzie wyskakują z obłędem w oczach, nogami, kijami, grabiami ryją w ściółce, odrzucają mech, szukają zdobyczy z taką zaciekłością, jakby zależało od tego miało ich życie. Wyścig. Potem nastąpi licytacja, kto i ile znalazł, a kto więcej, ten wiadomo – lepszy.

Tak się zachowują miejscowi i obcy, co widać po rejestracjach. Tak się zachowują i ci, którzy przyjeżdżają z dziećmi, chociaż wiadomo, że już następne pokolenie lasu nie zazna. To znaczy, pozostanie może jakaś większa gromada drzew, ale nastąpi zburzenie ekosystemu. Jak będzie mógł niepewny dnia ani godziny żyć tam ptak czy inna drobna zwierzyzna? Już w tym roku trzeba było ze wschodnich rubieży Polski przywieźć na Mazury kontyngent zajęcy, bo tubylcze wyginęły – padły łupem puszczanych luzno psów albo oszalałe ze strachu przed ruchem osób i pojazdów uciekały na oślep wprost pod koła. W swoim naturalnym otoczeniu...

Takiego prymitywnego osobnika kompletnie to nie obchodzi, interesuje go wyłącznie „tu i teraz” nie jakaś tam perspektywa. Według kryteriów jego upośledzonej mentalności las jest po to, żeby wyrwać stamtąd, co się da, no i jeszcze po to, żeby wywalić śmieci. W kanonie zachowań znalazło się od pewnego czasu również publiczne, bez najmniejszego zażenowania załatwianie swoich potrzeb fizjologicznych. Niczym krowa na pastwisku. Chociaż, przepraszam, inne zwierzęta szukają raczej ustronnego miejsca, a już na pewno nie wyrzucają i nie produkują śmieci. Przyroda stosuje pełny recykling.

Co na to wszystko Policja, Straż Leśna? To wielcy nieobecni.

Ktoś bardzo wyrozumiały usiłowałby może tłumaczyć, że skoro świadomość ekologiczna w społeczeństwie jest znikoma, to dlaczego policjanci mieliby wstąpić nad poziom. Moim natomiast zdaniem – powinni, a nawet mają taki obowiązek. I stosowne narzędzia prawne. Ale... Jak widać, nie należy to do ich priorytetów. Nawet tam, gdzie lasy najpiękniejsze, niezrównane w skali europejskiej, stanowiące wielkie narodowe bogactwo. Trwonione, bez zmurzenia powiek i w poczuciu bezkarności. □

JOLANTA ŚLIFIERZ

Zbrojne ramie partii?

Walka zbrojna, jaka miała miejsce w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej i do której przylgnęło określenie, że była toczona o utrwalenie władzy ludowej, pozostaje do dzisiaj jednym z najbardziej emocjonalnych problemów, obecnych w tej postaci nie tylko wśród jej kombatantów, powielających w organizacjach ich grupujących dawne podziały, ale i w świadomości społecznej, publicystyce i literaturze naukowej. Milicja Obywatelska była wyraźną stroną w tej konfrontacji. Do 1989 r. było to dla formacji powodem do oficjalnego uznania, a funkcjonariuszom dawało miano kombatanta. W służności wyboru utwierdzała wydawana w dużych nakładach lite-

racji dotyczących metodologii gromadzenia danych oraz sposobów ich weryfikacji. Bardziej precyzyjni byli autorzy wspomnianego wydawnictwa oznaczono jako tajne, wskazując, że wykazy powstały na podstawie zasobów archiwalnych ówczesnego MSW, a także zostały skonfrontowane z ustaleniami Zakładu Historii Partii.

Odnaleziono ostatnio przez autora tych uwag zestawienia poległych sporządzone przez odpowiednie ogniwa kadrowe MO, pozwalają stwierdzić, że obydwa wskazane zestawienia, były na swój sposób rzetelne, przy czym ich autorzy posługiwali się odmiennymi założeniami wyjściowymi. Zespół redakcyjny Księgi przyjął

Gubernatorstwa, współpracującej z niemieckim okupantem. Czy formację taką i jej funkcjonariuszy, powiązanych z wykonywaniem powinności niezbędnych, niemniej stanowiących część nieakceptowanego i nieprzyjaznego aparatu administracyjnego, uznać za rodzaj mniejszego zła, dając tym samym przyzwolenie dla jej funkcjonowania, czy też przyjąć, że taki rodzaj zaangażowania nie znajduje usprawiedliwienia, również z pełnymi tego konsekwencjami.

Faktyczne istnienie tego dylematu, niebyłoby czytelne w źródłach bezpośrednich, można dostrzec w relacjach spisanych przez samych milicjantów, dostrzegających odmienne stanowisko podziemia – przynajmniej w początkowym okresie – wobec poszczególnych części aparatu administracyjnego państwa. Za podstawowego przeciwnika postrzegano ono bowiem aparat bezpieczeństwa publicznego, siły NKWD, a także PPR jako strukturę polityczną. Stosunek do milicji był bardziej zróżnicowany, a przynależność do niej chroniła niekiedy – szczególnie w początkowych miesiącach walk – przed utratą życia, choć niekoniecznie od innej kary – np. chłosty czy pozbawienia broni. Ta ogólna prawidłowość znajduje potwierdzenie w ustaleniach, jakie poczynił i zaprezentował Bolesław Dereń, autor pracy o Józefie Kurasiu „Ogniu”. Odwołując się w niej do zgromadzonych świadectw, stwierdził w charakterystycznej zacytowanej części „Uderzenie w ludzi umacniających reżim komunistyczny”, że ten powojenny „król Podhala”, traktowany przez historiografię PRL jak uosobienie zła, na ogół uważał milicję za: „(...) instytucję potrzebną państwu i społeczeństwu, bo miała ona zajmować się pilnowaniem porządku i tępić pospolicznych złodziei i bandytów, których na Podhalu nie brakowało. I stąd początkowo nie kierował przeciw nim wrogich kroków, tym bardziej że wielu milicjantów sprzyjało jego poczynaniom. Dopiero później, gdy do służby sprowadzono nowych ludzi spoza powiatu i oni dowiedli chęci walki z „leśnymi”, wtedy takich mniej oszczędzano”.

Podobną ewolucję wobec milicji podziemie zbrojne przechodziło również na innych terenach, do czego nieuchronnie prowadziło coraz szersze wykorzystywanie formacji porządkowej do działań zbrojnych, a z drugiej będąca tego konsekwencją, dekompozycja struktur konspiracyjnych. Organizacje zhierarchizowane mają bowiem zdolność oddziaływania na postawy swoich członków, to struktury luźne, pozbawione takiego spoiwa, działające na własną rękę, tworzą swoje systemy wartości, coraz bardziej tolerancyjne dla siebie samych, surowsze natomiast w stosunku do przeciwnika. Stąd też z nie-

mal każdym upływającym tygodniem stopień tolerancji ugrupowań konspiracyjnych dla milicjantów malał. Początkowe rozterki i wahania dotyczące miejsca milicji w strukturze aparatu nowej władzy oraz jej społecznej niezbędności, były bowiem przesłaniwane ponoszonymi stratami, powodującymi chęć odwetu. Milicjanci zaczęli więc ginąć nie tylko w związku z podejmowanymi czynnościami, ale w wyniku świadomie, z taką intencją planowanych akcji, zmierzających do ich fizycznej eliminacji. Charakterystycznym tego przykładem była zasadzka pod Okalewem w powiecie Rypin w lipcu 1947 r., kiedy to zginęło trzynastu milicjantów i funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, natomiast szczęściu dalszych zostało rannych. Nie brakowało naturalnie podobnych przykładów okrucieństwa, z ofiarami po drugiej stronie.

Milicja Obywatelska, w pierwszych powojennych latach, była popularnie określana mianem użytym w tytule rozdziału. Co charakterystyczne, do tego samego określenia odwoływali się i sprawujący władzę, i opozycyjne kręgi społeczeństwa, co nie oznaczało naturalnie jakiegokolwiek zbieżności poglądów.

Milicja, niezależnie od trafności etykietywania jej różnymi epitetami, była istotnym segmentem powojennego aparatu represji, użytym również do zbrojnego zwalczania organizacji konspiracyjnych sprzeciwiających się powojennemu realiom politycznym. Próbuje jednak niuansować rolę spełnianą przez poszczególne części składowe tego aparatu, należałoby stwierdzić, że nie jej przypadała ta najważniejsza. Zbrojnym ramieniem partii, a tym samym i państwa, były bowiem w początkowym okresie wojska NKWD, które pełniły tę rolę co najmniej do końca 1945 roku. Stopniowo, od maja 1945 r., były zastępowane w tej roli przez Wojsko Polskie, które po zakończeniu działań wojennych, w niemal pełnym składzie osobowym, zostało skierowane na wewnętrzny front walki. Jego podstawowym partnerem były urzędy bezpieczeństwa publicznego, które utrzymując się w powojennym słownictwie i porównaniach, należałoby nazwać tropicielami partii bądź też jej oczami i uszami. Milicja nie była z całą pewnością aż tak znaczącym narzędziem czy instrumentem; w dodatku wielokrotnie dość zawodnym. Jej rola zaczęła wzrastać dopiero wraz ze stabilizowaniem się sytuacji, po faktycznym rozbiu podziemia zbrojnego, czego orientacyjną cezurę wyznacza amnestia z lutego 1947 r., zakończona w kwietniu tego roku. Milicja od tamtego czasu stała się podstawowym pomocnikiem aparatu bezpieczeństwa, zmieniając w tej roli wycofywane do koszar wojsko. Nowe uwarunkowania i cele polityczno-ustrojowe, a w tym przede wszystkim przebudowa stosunków własnościowych oraz uspołecznianie procesów wytwórczych, zmieniły jednak rodzaj oczekiwanej od pomocnika sprawności, czemu milicja i w tym wypadku nie była w stanie w pełni sprostać.

PIOTR MAJER
zdj. archiwum



ratura przedmiotu, prezentując i uzasadniając racje władzy ludowej i jej stronników. Po transformacji ustrojowej ocena tego zaangażowania zmieniła się. Miano utrwalać nabrało znaczenia jednoznacznie pejoratywnego, tytuł kombatanta przestał przysługiwać, a literatura przedmiotu dyskredytowała ten rodzaj zaangażowania.

W tak zwiężym tekście nie sposób odnieść się – nawet pobieżnie, do tego niezmiennie skomplikowanego problemu. Dowodem może być niedawna debata parlamentarna toczona w związku z próbą nowelizacji ustawy o kombatantach, zmierzającej do przywrócenia tych uprawnień części osób, którym zostały odebrane; w tym m.in. milicjantom. Potwierdziła bowiem ciągle niezmiennie emocjonalny stosunek do tego zagadnienia i odporność każdej ze stron przedmiotowego sporu na argumenty adwersarzy; nowelizacja notabene nie przeszła.

W okresie PRL, jeden z podstawowych argumentów uzasadniających traktowanie milicjantów jako kombatantów – poza racjami politycznymi, był wiązany ze stratami osobowymi, jakie ta formacja poniosła w latach 1944–1948. W celu upamiętnienia poległych oraz zobrazowania wielkości tych strat, w 1971 r., pod szyldem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, została opublikowana Księga Pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO i ORMO, w której wymieniono 4018 poległych milicjantów. Powagę i rzetelność tej publikacji podważało jednak inne wydawnictwo ówczesnego MSW, tyle że oznaczone jako tajne, w którym liczbę poległych w tej grupie zawodowej oceniono na 2673 osób; a więc znacząco mniejszą niż podana oficjalnie. Różnica ta w wykazach sporządzonych na przestrzeni dwóch lat jest trudna do zinterpretowania, przede wszystkim dlatego, że autorzy i wydawcy Księgi Pamięci nie zamieścili w niej infor-

założenie, że każdy zgon niemający charakteru naturalnego, był konsekwencją ówczesnego konfliktu zbrojnego. Za poległych uznawano więc również ofiary nieszczęśliwych wypadków – w tym z bronią oraz innych podobnych zdarzeń. Trudno uwierzyć, ale liczba funkcjonariuszy, którzy stracili życie w takich okolicznościach, równała się niemal stratom poniesionym w wyniku tocznej bezpośrednio walki. To wyjaśnia przyczyny zasygnalizowanej rozbieżności. Wydawnictwo odczytane jako tajne za ofiary walk uznało wyłącznie poległych w starciach zbrojnych. Można w związku z tym przyjąć, że straty, jakie w takich okolicznościach poniosła milicja, oscyływały wokół 2000 funkcjonariuszy.

Próbując odnieść się nieco bardziej ogólnie do poniesionych strat osobowych wśród milicjantów – a jest to trudne i niezręczne chociażby ze względu na szacunek dla każdego życia ludzkiego – należy zasygnalizować, co najmniej dwie, dość banalne prawdy. Po pierwsze, milicja, od początku budowana jako formacja o określonej barwie politycznej, wobec powojennego rozwoju sytuacji nie mogła uniknąć strat osobowych. Po drugie, jej funkcjonariusze – szczególnie z posterunków gminnych – byli najłatwiejszym celem. Innych reprezentantów nowych władz lub z takimi utożsamianych, nie wyróżniał mundur bądź też ich podstawowym miejscem pracy były miasta, niestanowiące środowiska naturalnego dla oddziałów o charakterze partyzanckim. Dla wojska również uczestniczącego w walkach, pewną naturalną ochronną barierą był z kolei koszarowy tryb życia oraz działanie w jednostkach taktycznych.

Powojenne podziemie zbrojne w relacjach z milicją musiało rozstrzygać podobny dylemat, jaki niewiele wcześniej był udziałem struktur Polskiego Państwa Podziemnego, w określeniu stanowiska wobec Policji Polskiej Generalnego



HOLSTERS HPE POLSKA

Kompleksowe wyposażenie policyjnych pododdziałów specjalnych

kabury FOBUS, kabury SAFARILAND,
kabury i pokrowce ze skóry i tkaniny syntetycznej,
helmy kuloodporne, tarcze balistyczne, kamizelki kuloodporne
kombinezony, kominiarki i rękawice z niepalnej tkaniny KERMEL
gogle balistyczne, nakolanniki, nakolietniki, obuwie taktyczne,
zestawy szybkiego wejścia Dynamic Entry, drabiny szturmowe QUICKSTEP
kamizelki antyuderarowe, kamizelki taktyczne - producent
kajdanki metalowe, maski gazowe, rękawice miotające pieprzu

Wyłączny przedstawiciel w Polsce:
ARMOR HOLDINGS, SAFARILAND, HATCH, FOBUS

25-558 Kielce ul. Robotnicza 10
e-mail: hpe@hpe.pl
tel./fax +48 (41) 362 51 42 tel. +48 (41) 331 76 90

Nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych

30 lipca 2004 r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych¹ (Dz.U. nr 228 z 2003 r., poz. 2255 z późn. zm.). Nowela ta opublikowana została w Dz.U. nr 192, poz. 1963 z 2004 r. i wchodzi w życie z dniem 1 października 2004 r.

Na skutek ogromnej fali protestów w związku z likwidacją funduszu alimentacyjnego, zgodnie z nowymi przepisami osoby, które w kwietniu 2004 r. pobierały świadczenia ze zlikwidowanego funduszu alimentacyjnego, będą otrzymywać **do końca roku** (za okres maj-grudzień 2004 r.) dodatek w wysokości **70 proc. pobieranego wcześniej świadczenia**, nie więcej jednak niż 300,00 zł miesięcznie. Dodatek ten przysługiwać zarówno osobie, która w tej chwili pobiera dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka, wynoszący 170,00 zł miesięcznie lub 250,00 zł na dziecko niepełnosprawne, jak i osoby, które go nie pobierają w związku z przekroczeniem limitu dochodów (504,00 zł lub 583,00 zł na osobę w rodzinie). Ponieważ omawiany do-

dodatek wypłacany będzie za okres maj-grudzień 2004 r., osoby uprawnione do dodatku otrzymają go w tej samej wysokości – z wyrównaniem od maja – bez względu na datę wejścia w życie ustawy.

Osoba, która po 1 maja 2004 r. nie otrzymywała dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka, nabywa we wspomnianym okresie prawo do dodatku w wysokości 70 proc. przysługującego w kwietniu 2004 r. świadczenia z funduszu alimentacyjnego, wyłącznie na jej wniosek, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 612 zł i rodzina spełnia pozostałe warunki wymagane przez ustawę do nabycia prawa do dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka. W odróżnieniu od przypadku omówionego w poprzednim akapicie, dla omawia-

nej grupy osób nie określono minimalnej wysokości dodatku, co oznacza, że może być on niższy niż 170 zł lub 250 zł na dziecko.

Omawiany dodatek w nowej wysokości będzie wypłacany od października do grudnia br., z wyrównaniem od maja br. Od stycznia 2005 r. będzie natomiast przysługiwał na dotychczasowych zasadach, określonych w ustawie o świadczeniach rodzinnych.

Dodatek ten, a także zasiłek rodzinny, będzie także wypłacany pełnoletnim osobom uczącym się w szkole lub w szkole wyższej (do 24. roku życia), które nie pozostają na utrzymaniu rodziców w związku z ich śmiercią lub zaszczepieniem od rodziców na ich rzecz alimentów.

¹ O świadczeniach tych można przeczytać w artykule: „Świadczenia rodzinne. Pomoc społeczna” opublikowanym w „Gazecie Policyjnej” nr 19 z 16 maja 2004 r. i w „Biuletynie Informacyjnym SEIR RSW RP” nr 2/18/2004 str. 14–19. W treść artykułu, zamieszczonego w biuletynie

wkładał się błąd na stronie 17. Twierdzi się tam bowiem, że warunkiem otrzymania zasiłku pielęgnacyjnego przez osobę, która ukończyła 75 lat, jest legitymowanie się orzeczeniem o jakimkolwiek stopniu niepełnosprawności. Otóż **warunek ten nie jest wymagany**.

W omawianej noweli wprowadzono także korzystną zmianę polegającą na tym, że **zasiłek pielęgnacyjny** (144,00 zł) przysługuje także dzieciom przebywającym w rodzinie zastępczej. Druga zmiana – również korzystna – polega na tym, że **dodatek za naukę poza miejscem zamieszkania** (80,00 zł miesięcznie przez dziesięć miesięcy w roku) wypłacany będzie także osobom kształcącym się w gimnazjum, po warunkiem że legitymują się orzeczeniem o niepełnosprawności.

Należy dodać, że specjalny dodatek zamiast funduszu alimentacyjnego ma charakter doraźny. Realizowa-

ny będzie do końca 2004 r. (maj-grudzień). Zmiana dotycząca zasiłku pielęgnacyjnego i dodatku za naukę jest natomiast stała.

Likwidacja funduszu alimentacyjnego spowodowała zdecydowany protest w środowiskach osób korzystających dotychczas z tego funduszu. Nastąpiło bowiem pogorszenie i tak już złej sytuacji materialnej znacznej liczby rozbitych rodzin. Omawiana w tej publikacji zmiana uregulowań ustawowych trochę łagodzi tę sytuację, ale tylko doraźnie, tzn. do końca 2004 r. Dlatego też w gronie postów i w rządzie rozważana jest koncepcja kolejnej nowelizacji ustawy. Chodzi z jednej strony o przywrócenie od nowego roku zlikwidowanego funduszu alimentacyjnego, z drugiej zaś o znalezienie sposobu na poprawę ściągłości alimentów od niesolidnych rodziców.

☆
Opracowano na podstawie tekstu ustawy i kilku publikacji Bartosza Marczuka zamieszczonych w „Gazecie Prawnej” nr 139 (1248) z 19 lipca 2004 r., nr 149 (1528) z 2 sierpnia 2004 r. i nr 150 (1259) z 3 sierpnia 2004 r.

Stan prawny na dzień 1 października 2004 r.

oprac. HENRYK NOWICKI
collage Zaczek

Waloryzacja emerytur i rent po zmianach

16 września 2004 r. weszła w życie ustawa z 16 lipca 2004 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, opublikowana w Dzienniku Ustaw Nr 191, poz. 1954. Ustawą dokonano zmiany przepisów dotyczących okresowej waloryzacji emerytur i rent oraz likwidacji „starego portfela”.

W związku ze zmianą zasad waloryzacji emerytur i rent zarówno w ustawie emerytalnej policyjnej, jak i wojskowej uchylony został przepis art. 6 ust. 2 dotyczący dodatkowej waloryzacji emerytur i rent, w razie przekroczenia inflacji w wysokości 5 proc.

Nowy sposób waloryzacji uchwalony przez Sejm, w wersji zaproponowanej przez rząd, w ramach tzw. planu Hausnera, oznacza odejście od corocznej, automatycznej waloryzacji świadczeń. Waloryzacja przeprowadzona będzie 1 marca roku następnego po roku, gdy skumulowany wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych (czyli skumulowana inflacja) w okresie od roku ostatniej waloryzacji wyniesie **co najmniej 5 proc.** Jeżeli w ciągu dwóch kolejnych lat kalendarzowych, następujących po roku kalendarzowym, w którym przeprowadzono ostatnią waloryzację, wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych nie osiągnie tej wartości, waloryzacja będzie prze-

prowadzona zgodnie z rzeczywistym wskaźnikiem od 1 marca następnego roku kalendarzowego. Podwyżki będą odbywały się nie rzadziej niż raz na trzy lata, choć przy szacowanym poziomie inflacji jest prawdopodobne, że będą one wypłacane co dwa lata. Prognozy wskazują, że najbliższa podwyżka świadczeń emerytalnych nastąpi w 2006 r. i wyniesie **ok. 6,9 proc.**, co oznacza, że przy świadczeniu 1000 zł wzrost wyniesie 69 zł.

Obecnie w Polsce istnieją trzy oddzielne systemy emerytalno-rentowe. Największy z nich to system administrowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Zakład ten wypłaca świadczenia tym osobom, które były zatrudnione jako pracownicy lub same prowadziły pozarolniczą działalność gospodarczą (obejmuje on ponad siedmiomilionową rzeszę osób). System ten jest dotowany z budżetu w wysokości ok. 30 proc. swoich wydatków. Drugi system ubezpieczenia rolników i jest administrowany przez Kasę Rolniczego Ubez-

pieczenia Społecznego (KRUS). Wypłaca on emerytury i renty blisko 1,8 mln świadczeniobiorcom. Jest on dotowany z budżetu w wysokości około 94 proc. Trzeci system obejmuje służby mundurowe (MSWiA, MON, ABW, AW i wybranych pracowników wymiaru sprawiedliwości, tzn. funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz sędziów i prokuratorów). Emerytury i renty służb mundurowych wypłacane są w całości przez budżet państwa. W 2003 r. takich osób było ok. 329 tys.

Łącznie pobierających świadczenia emerytalno-rentowe jest około **9,2 mln osób**.

W sumie wydatki budżetowe w formie dotacji do wypłaty świadczeń emerytalno-rentowych w 2003 r. wyniosły **ponad 40 mld zł**. Ogółem wraz z tą dotacją na omawiane świadczenia w 2003 r. wydatki wyniosły **ponad 113 mld zł**.

Skala tych wydatków przesądza o konieczności poszukiwania oszczędności. Niestety, odbija się to na naszych świadczeniach. Okazuje się, że po wejściu w życie nowelizacji ustawy świadczenia emerytalno-rentowe w latach 2005–2006 wzrosną średnio o 77,50 zł brutto, a więc mniej o 17,60 zł przy zastosowaniu dotychczasowych zasad. Nastąpi to z dwóch powodów. Po pierwsze – nowy mechanizm waloryzacji nie będzie

uwzględniał wzrostu wynagrodzeń (dotychczas uwzględniono poza inflacją dodatkowo 20 proc. realnego wzrostu płac). Po drugie – waloryzacja następować będzie rzadziej i w dodatku naliczana będzie od mniejszej podstawy.

Ustawa określa także zasady likwidacji tzw. **starego portfela**. Dotyczy to 5,2 mln osób. Otrzymały one w 2005 r. w rezultacie podwyższenia kwoty bazowej. Przewiduje się następujący harmonogram likwidacji (ściśle złączenia) tego starego portfela:

- osoby w wieku 75 lat i więcej w wyniku podwyższenia kwoty bazowej do 96,5 proc. w 2005 r. z tego tytułu otrzymają przeciętnie 40,80 zł podwyżki, a w 2006 r. w rezultacie podwyższenia kwoty bazowej do 100 proc. otrzymają dodatkowo kolejną podwyżkę świadczeń (przeciętnie o 40,90 zł brutto w skali roku),
- osoby w wieku 74 lat i mniej, również w wyniku stopniowego podwyższenia kwoty bazowej, w latach 2007–2010 otrzymają dodatkowo podwyżkę od 15,60 zł do 21,90 zł rocznie.

Likwidacja „starego portfela” odbędzie się kosztem części oszczędności osiągniętych w rezultacie nowych zasad waloryzacji.

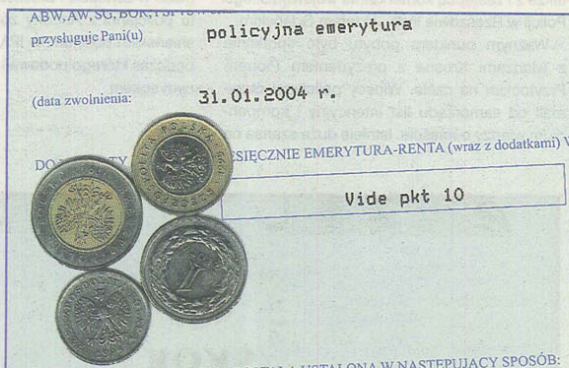
W sumie w latach 2005–2010 budżet wyda na ten cel 11,5 mld zł, a zatem oszczędności budżetowe wynikające z nowej ustawy o waloryzacji, po uwzględnieniu wydatków na likwidację „starego portfela”, w latach 2005–2010 wyniosą 16,6 mld zł.

Podwyżki emerytur i rent w ramach likwidacji „starego portfela” obejmują świadczenia **wypłacane przez ZUS** ze środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Te bowiem świadczenia w latach 1993–1998 były ustalane według kwoty bazowej niższej od 100 proc. wynagrodzenia. Likwidacja „starego portfela” nie obejmuje świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego **służb mundurowych i żołnierzy zawodowych oraz świadczeń rolniczych**.

☆
Opracowano na podstawie ustawy oraz: artykułu Pawła Blajera zamieszczonego w „Rzeczpospolitej” nr 168 (6851) z 20 lipca 2004 r., artykułów Bartosza Marczuka zamieszczonych w „Gazecie Prawnej” nr 139 (1248) z 19 lipca 2004 r., a także nr 148 (1257) z 30 lipca 2004 r. – 1 sierpnia 2004 r. i nr 149 (1258) z 2 sierpnia 2004 r.

Stan prawny na dzień 15 września 2004 r.

oprac. HENRYK NOWICKI



Włoscy policjanci w Krośnie

W połowie września br. w Krośnie przebywała delegacja włoskich policjantów z Ancony, zrzeszonych w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Policji (IPA), z przewodniczącym IPA Region Ancona Gino Pajola na czele.

Czterech włoskich policjantów przybyło na zaproszenie przewodniczącego IPA Region Krosno Andrzeja Krukara oraz komendanta miejskiego Policji w Krośnie mł. insp. Wiesława Nowaka, który jest I wiceprezydentem Sekcji Polskiej IPA.

Goście zwiedzili Komendę Miejską Policji w Krośnie, Krośnieńskie Huty Szkła, Komendę Powiatową Policji oraz Muzeum Przyrodnicze w Ustrzykach Dolnych. Byli również na otwarciu wystawy poświęconej 3. rocznicy ataku terrorystycznego na USA, przygotowanej przez przewodniczącego Grupy Wojewódzkiej IPA w Rzeszowie Mariana Majowicza. Tam spotkali się także z I zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Józefem Gdańskim.

Ważnym punktem pobytu było spotkanie z władzami Krosna z prezydentem Piotrem Przytockim na czele. Włoscy policjanci otrzymali od samorządu list intencji i kompendium wiedzy o mieście. Istnieje duża szansa na



nawiązanie współpracy samorządów Krosna i Ancony.

Goście spotkali się także z szefem Miejskiego Zespołu Reagowania Kryzysowego, a zarazem komendantem miejskim Państwowej Straży Pożarnej mł. bryg. Januszem Kawalcem. Obserwowali symulowaną akcję ratowniczą w wykonaniu krosnieńskich strażaków.

Włosi zwiedzili uroczę zakątki naszego regionu, między innymi uzdrowisko Iwonicz Zdrój, Pałac w Łańcucie i Bieszczady. W czasie pobytu policjanci z Ancony zorganizowali dla krosnieńskich policjantów IPA tzw. wieczór włoski, podczas którego podawali spaghetti z oryginalnym sosem.

ALOJZY PASIEWIC
zdj. KMP w Krośnie

Zespół Prasowy KGP

ul. Puławska 148/150
02-514 Warszawa

POSZUKUJE 3 POLICJANTÓW – kandydatów do pracy w Zespole Prasowym Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Wyszktałenie:

- preferowane co najmniej wyższe zawodowe z zakresu dziennikarstwa lub politologii.

Wymagania konieczne:

- dyspozycyjność,
- ukończone policyjne szkolenie podstawowe,
- dobra znajomość obsługi komputera, w szczególności pakietu OFFICE.

Wymagania pożądane:

- doświadczenie zawodowe w zakresie kontaktów z mediami,
- znajomość języków obcych,
- prezencja,
- doświadczenie w organizowaniu akcji promocyjnych i informacyjnych,
- komunikatywność,
- umiejętność pracy w zespole,
- kultura osobista.

Kopie innych dokumentów i oświadczenia:

- życiorys, zdjęcie i dokumenty potwierdzające posiadane wykształcenie cywilne i zawodowe należy składać w Zespole Prasowym KGP. Dokumenty można przesłać pocztą zwykłą lub elektroniczną.

Dokumenty należy składać w terminie do 15 listopada 2004 roku

Inne informacje:

Dodatkowe informacje można uzyskać, wysyłając mail pod adres prasowy@kgp.waw.pl
Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu policyjnym.

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI poszukuje POLICJANTA

do służby w Wydziale ds. Wербunków Zarządu Wywiadu Kryminalnego

Liczba etatów:

- 1 na etat eksperta;

Miejsce pełnienia służby:

- Warszawa

Wyszktałenie:

- Preferowane wyższe;

Wymagania konieczne:

- wiek powyżej 25 lat;
- doświadczenie w pracy operacyjnej;
- umiejętność obsługi programów komputerowych (MS Office)
- prawo jazdy kat. „B”;
- doskonałość i rzetelność w wykonywaniu obowiązków.

Wymagania pożądane:

- znajomość języków obcych (preferowany język angielski);
- ustabilizowana sytuacja rodzinna;
- umiejętność pracy w zespole.

Zainteresowane osoby uprzejmie proszę o kontakt telefoniczny
pod nr. tel. (72) 128-14 lub (72) 128-15, fax (72) 151-35
adres e-mail – zwk@policja.gov.pl



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
Służb Mundurowych

OFERUJE ATRAKCYJNĄ LOKATĘ JESIENNĄ

Oprocentowanie – 8% w skali roku
Czas trwania – 4 do 8 miesięcy



PONADTO W NASZEJ OFERCIE
ATRAKCYJNE POŻYCZKI

Patronat medialny:

TVP 1

Patronat prasowy:

twierdza

TARGI KIELCE

www.alarm.targikielce.pl

VOGÓLNOPOLSKA WYSTAWA MONITORINGU WIZYJNEGO

towarzysząca ogólnopolskim konferencjom:

"Bezpieczne Miasto - Monitoring Wizyjny Miast"

- 27.10.04, godz. 10.00

"Bezpieczny Stadion"

- 28.10.04, godz. 11.00

Honorowy patronat:
MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

ALARM

27-28.10.2004

Komisarz wystawy: Grzegorz Figarski

ul. Zakładowa 1, 25 - 672 Kielce, tel. 41/365 12 33, 365 12 22, fax 345 62 61, e-mail: alarm@targikielce.pl, www.targikielce.pl

Przedstawicielstwo w Warszawie: ul. Trębacka 4, 00-074 Warszawa, tel. 22/ 63 09 616, fax 82 60 042, e-mail: warszawa@targikielce.pl

Początek rewolucji

cd. ze str. 4

Polskie prawo karne zawiera przepisy nakazujące ściganie i karanie sprawców znęcania się fizycznego i psychicznego nad osobami najbliższymi (art. 207 k.k.). Problemem jest ich nieskuteczność. Nie wiadomo, dlaczego policja i prokuratura czekają na zawiadomienie przez osobę pokrzywdzoną lub jej opiekuna prawnego o popełnieniu tego przestępstwa, choć jest ono ścigane z urzędu. Nie wiadomo, dlaczego policja nie przesyła do prokuratury odpowiedniego zawiadomienia od razu po interwencji domowej i wypełnieniu tzw. niebieskiej karty. Powszechnie za to skarży się na ofiary przemocy, które odmawiają składania zeznań i wycofują skargi na swoich oprawców.

Nie może być inaczej, jeśli ofiara nie ma zapewnionego bezpieczeństwa przez prawo i instytucje państwa, a przeciwnie – po złożeniu doniesienia o przestępstwie jest w jeszcze większym stopniu narażona na przemoc ze strony sprawcy. Zdecydowanie się na udział w postępowaniu prokuratorskim i sądowym często oznacza dla ofiary konieczność opuszczenia z dziećmi własnego domu, szukania dachu nad głową w schroniskach. Znałe są przypadki, gdy ko-

bieta zmuszona do ucieczki z domu przed sprawcą znęcania się, dalej płaci za mieszkanie, by nie stracić praw lokatorskich, a w tym czasie mąż lub konkubent wynosi z domu rzeczy będące jej własnością lub należące do wspólnego dorobku.

Nie może być skutecznego ścigania i karania sprawców przemocy, jeśli ofiary będą się ich bały, jeśli to one – nie sprawcy – będą musiały opuszczać mieszkanie. To przekonanie było punktem wyjścia do prac nad projektem ustawy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i innych bliskich związkach. Ma on trafić niebawem do łaski marszałkowskiej z inicjatywy Rady Ministrów i zmienić przepisy w kodeksie karnym, kodeksie postępowania karnego oraz kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Podstawowa i rewolucyjna wręcz zmiana (w naszych stosunkach, bo podobne rozwiązanie jest stosowane w innych krajach, np. w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, w Szwecji, a ma być wprowadzone w Republice Węgierskiej i Czeskiej) polega na zakazaniu przez prokuratora lub sąd zbliżania się przez sprawcę przemocy w rodzinie do jego ofiar. Zakaz ma obowiązywać 3 miesiące lub dłużej, przy czym sąd może nałożyć na sprawcę – w przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego –

obowiązek naprawienia szkody i poddania się terapii dla sprawców przemocy. Zakaz polega na opuszczeniu miejsca zamieszkania zajmowanego wspólnie z osobą pokrzywdzoną, powstrzymaniu się od kontaktów z nią, także telefonicznych lub za pośrednictwem środków elektronicznych, niezbliżaniu się do tej osoby lub określonego miejsca na odległość mniejszą niż orzeczona.

Zakaz zbliżania się do osoby pokrzywdzonej i kontaktowania się z nią może być też orzeczony jako środek zapobiegawczy w postępowaniu karnym. Zakaz może dotyczyć także innych osób: pozostających we wspólnym gospodarstwie z osobą pokrzywdzoną, świadków w sprawie. Jeśli zakaz obejmuje dzieci oskarżonego, to wiąże się z wystąpieniem do sądu opiekuńczego o zawieszenie władzy rodzicielskiej na czas trwania postępowania.

Wydanie postanowienia o nakazie opuszczenia miejsca zamieszkania zajmowanego wspólnie z osobą pokrzywdzoną może nastąpić niezależnie od tytułu prawnego oskarżonego do tego lokalu. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że oskarżony używał przemocy wobec osoby pokrzywdzonej i zachodzi obawa, że użyje jej ponownie.

Projekt ustawy uprawnia policję do zatrzymania osoby podejranej o użycie przemocy wobec członka rodziny lub osoby pozostającej w bliskim związku, jeśli istnieje uzasadniona obawa, że ponownie użyje ona przemocy wobec ofiary. Ustawa nakłada na Policję obowiązek zatrzymania sprawcy przemocy zawsze wtedy, gdy posiadał broń palną, nożem lub innym niebezpiecznym narzędziem i istnieje obawa, że użyje tego narzędzia ponownie.

Przepisy umożliwiające sądowi zakazanie małżonkowi – sprawcy przemocy kontaktów i zbliżania się do drugiego małżonka na odległość mniejszą niż orzeczona, a także opuszczenia miejsca wspólnego zamieszkania na okres co najmniej 3 miesięcy wprowadzono także w części projektu dotyczącej kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Taki sam zakaz może dotyczyć kontaktowania się z dziećmi. Drugą istotną nowością jest to, że używanie przemocy fizycznej, psychicznej lub seksualnej wobec współmałżonka może stanowić podstawę do żądania orzeczenia rozwodu (obecnie konieczne jest stwierdzenie, że nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia).

Część ogólna ustawy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i innych bliskich związkach wprowadza m.in. obowiązek niezwłocznego powiadamiania prokuratora lub Policji przez lekarzy, pielęgniarki, położne, nauczycieli, pracowników socjalnych

o przypadkach przemocy w rodzinie lub bliskich związkach. Ponadto zobowiązuje Radę Ministrów do przyjęcia Krajowego Programu Zapobiegania i Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie i składania Sejmowi corocznych sprawozdań o skutkach jego stosowania.

Katarzyna Kądziała, która jest współautorką omawianego projektu ustawy (posiada wieloletnie doświadczenie w pomaganiu ofiarom przemocy w rodzinie, m.in. była pierwszym szefem „Niebieskiej Linii”, sekretarzem pełnomocnika rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, obecnie pracuje w Gabinetie Wiceprezesa Rady Ministrów) ocenia, że uchwalenie i wprowadzenie projektu w życie znacznie poprawi sytuację ofiar przemocy w rodzinie i innych bliskich związkach (np. konkubinatach). Przestaną się bać, a tym samym będą lepiej współpracować z organami ścigania. Sprawcy z kolei stracą pewność siebie i poczucie bezkarności, a nakaz opuszczenia mieszkania połączony z obowiązkiem uczestniczenia w terapii skłoni ich do refleksji, której najczęściej im brakuje. Przede wszystkim zaś ustawa stawia prawo do życia i do bezpieczeństwa ponad innymi prawami. Nie może być bowiem chronione prawo sprawcy przemocy do wolności i własności kosztem podstawowych praw krzywdzonej przez niego bliskich mu osób.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Krzysztof Potocki

Krzyżówka z hasłem nr 40

Pozio: 1 – pada, mży lub siąpi, 7 – nasza wschodnia – pod zwiększoną kontrolą, 11 – gdy czegoś zbyt wiele, 12 – ciemna w rogu, 13 – ze stolicą w Kijowie, 14 – sygnał dźwiękowy w aucie, 18 – wielki właściciel ziemski na Rusi, 21 – rycerz św. Floriana, 25 – produkt typu „zamiast”, 26 – przecierana jarzyna dla malucha, 27 – bliznowata tkanka, 28 – melioracyjne, przydrożne, 29 – dama pik, 30 – ostry, prosty, rozwarty, 31 – elegancja, szyk, 32 – czyni cuda, 34 – Człowiek Śniegu, 36 – podąża za młodą parą, 39 – własnej nieostrożności, losu niejedna, 42 – wypiek nasz powszedni, 43 – duża, wielobarwna papuga, 44 – węglowodór, składnik ropy naftowej, 45 – miły dla nosa, 46 – czy tutaj mieszka panna ...?

Pionowo: 2 – wśród muz, 3 – kłót-
nia, 4 – odbłaskowy drogowy z Wime-
du, 5 – zabieg leczniczy, 6 – ma zna-
komity węch, 7 – bywa, pali się komuś
pod nogami, 8 – tkanina na męskie
ubranie, 9 – wierzbowe zarośla,

10 – konie ze stadniny w Janowie
Podl., 15 – niemiecki filozof i psycho-
log (1824-1903), inicjator tzw. psy-
chologii ludów, 16 – lewy dopływ Od-
ry, 17 – przepłata się z wątkiem, 18 –
miasto (woj. małopolskie) pachnące
chmielem, 19 – sandalki, zwykle pla-
stikowe, noszone na gołe stopy, 20 –
ze stołem atomowym, 22 – ziele
z ogródka panny, 23 – kończą się,
gdy zaczynają się schody, 24 – nieje-
den w arsenale zapaśnika, 33 – kwia-
ty „po japońsku”, 35 – knuta podstęp-
nie, 37 – placuszek drożdżowy sma-
żony na patelni, 38 – armory, 40 – ra-
kieta świetlna, 41 – święta z Katanii.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy od-
czytać hasło, które tworzą litery w krat-
kach oznaczonych w prawym dolnym
rogu cyframi od 1 do 32.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy
nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu
dwóch tygodni od daty ukazania się nu-
meru, na kartkach pocztowych z nakle-
jonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali
prawidłowe rozwiązania rozlosujemy
nagrody ufundowane przez Zakład
Produkcji Znaków Drogowych **WIMED**
(33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48,
tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax
48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odbłaskowe.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 33:

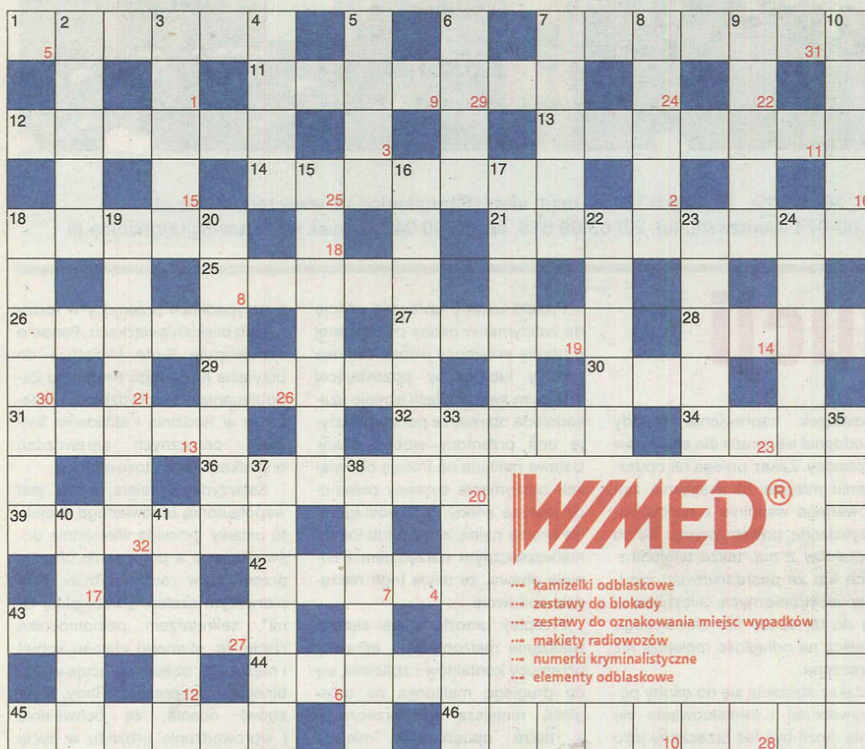
**„GERDA – nasze zamki
zna już Europa”**

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000,
ufundowane przez firmę GERDA
Sp. z o.o. wylosowali **Józef Magda**
z Cmolasu i **Jan Wieliczko** z No-
winki.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 34:

**„Kompleksowe usługi dla BRD –
WIMED”**

Nagrody, kamizelki odbłaskowe,
ufundowane przez Zakład Produkcji
Znaków Drogowych **WIMED** wyloso-
wali **Daria Chodor** z Zielonej Góry
i **Zbigniew Ziobrowski** z Bytomia.



(.....) – (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23
(.....) (.....)
24 25 26 27 28 29 30 31 32

Rzeczniczcy informują

Nie postawił – donieśli

Oficer dyżurny KWP w Lublinie
otrzymał wieczorem 27 wrze-
śnia nietypowe zgłoszenie. Otóż
osoba, która nie podała swoich da-
nych, poinformowała, że w Komen-
dzie Powiatowej Policji w Rykach
policjanci spożywają alkohol. Fun-
datorem imprezy jest jeden z ofice-
rów Policji, który został szczęśli-
wym ojcem.

Informacja sprawiała wrażenie
wiarygodnej, więc do komendy
w Rykach udali się funkcjonariusze
z Inspektoratu Komendanta Woje-
wódzkiego Policji w Lublinie oraz
zastępca komendanta w Rykach
nadkom. Dariusz Łubianka.

Wszyscy policjanci znajdujący
się w budynku KPP w Rykach byli
trzeźwi. Zbadano także wszystkich
pełniących służbę w terenie – trze-
źwi. Kontrolerzy sprawdzili wszystkie
pomieszczenia służbowe – nie zna-
leżono żadnych przedmiotów
świadczących o tym, że w jakimkol-
wiek pomieszczeniu mogły być
spożywane napoje alkoholowe.

Potwierdziły się natomiast infor-
macje, że jednemu z policjantów

właśnie w tym dniu urodziło się
dziecko, że był w komendzie i z du-
mą poinformował kolegów, że zo-
stał ojcem. Oprócz podzielenia się
tą niewątpliwie radosną nowiną
z kolegami szczęśliwy tata załatwiał
sprawy urzędowe.

By rozwiać wszelkie wątpliwości
w tej sprawie, oficerowie wyjaśnia-
jący ten przypadek skontaktowali
się z nowym tatą i zapytali, czy mo-
gą z nim porozmawiać. Zostali za-
prośeni do domu. Pomówiony
o fundowanie alkoholu kolegom
policjant był trzeźwy. Oświadczył,
że nie przynosił do komendy żad-
nego alkoholu ani go nie spożywał.

Przy okazji wyjaśniania donosu
okazało się, że nie jest to pierwsze
złośliwe zgłoszenie tego typu. Ze
wstępnych czynności wynika, że
nieustalona jeszcze osoba telefo-
nowała z Plocka! W przypadku
ustalenia sprawcy tego wykrocze-
nia (a jest to złośliwe wywołanie in-
terwencji i wprowadzenie w błąd in-
stytucji publicznej), grozi mu kara
grzywny do 1500 zł.

JANUSZ WÓJTOWICZ



Strzelnice

Wyposażenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku.
Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony
i wojska.
Oferujemy automatykę –
od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami
do komputerowych sterowników pól tarczowych
i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa
Tel./fax: (0-22) 843-51-42

**gazeta
policyjna**

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

**Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzdek-Wrotna – p.o. zastępca red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Klaudiusz Kryczka – k.kryczka@policja.gov.pl (60-122-73), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Ślifierz – j.slifierz@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczakowska – h.swieszczakowska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67) – gazeta@policja.gov.pl.

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.lisy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratorki. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 731090188300000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 18.10.2004 r. **Redaktor wydania:** Hanna Świeszczakowska